Cena
Prix 15 fr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
56 r. du Faubourg Montmartre
PARIS (9).
Telefon: LAMartine 88-18
(lignes groupées)
Konto pocztowe
EDITIONS POLONAISES
PARIS C. 87 39 19

Słowo Polskie

DZIENNIK WOLNYCH POLAKÓW

LA PAROLE POLONAISE — Quotidien des Polonais Libres.

ROK I. PARYŻ, WTOREK 16 WRZEŚNIA 1952 Nr 115

„Nie wrócimy do domu bez zapewnienia bezpieczeństwa Europie"

CEN. MARSHALL SKŁADA HOŁD AMERYKANOM POLEGŁYM W EUROPIE

Paryż (S.A.J.) — W Suresnes pod Paryżem na wielkim cmentarzu żołnierzy amerykańskich, poległych w dwóch wojnach światowych na ziemi francuskiej odbyła się uroczystość złożenia hołdu poległym. Przybyli na nią gen. G. Marshall, b. sekretarz Stanu i szef sztabu Stanów Zjednoczonych, premier Pinay, minister R. Schuman, gen. gen. Ridgway i Bradley, marszałek Juin,, amb. Stanów Zjednoczonych w Paryżu Dunn, minister b. kombatantów Temple. Gen. Marshall wygłosił po angielsku przemówienie o sil nych akcentach politycznych.

«Mam nadzieję — mówił generał — że żołnierze spoczywający tutaj wiedzą tam na drugim świecie, iż dążymy do pokoju; ale ufam, iż nie słyszą oni tej propagandy, która domaga się, aby Amerykanie żywi powrócili do siebie i pozostawili Europę na pastwę barbarzyńskiej agresji.

Zmarli nie mogą już powrócić do domu, bo zapłacili zbyt drogo za pobyt tutaj. My także nie wrócimy do siebie tak długo, aż nasi przyjaciele nie nabiorą pewności, że nasza obecność nie jest im już potrzebna dla zapewnienia bezpieczeństwa Europy. Wtedy będziemy mogli wrócić spokojnie, wierząc, że wolność człowieka i godność jest zapewniona».

W czasie uroczystości kapelan armii amerykańskiej Rev. J. B. Murphy odmówił modlitwę oraz odczytano orędzia prezydenta Trumana i prezydenta Auriola składające hołd ofierze z życia Amerykanów, którzy dwukrotnie przemierzyli ocean, aby walczyć o wolność Europy.

Marsz. Juin i gen. Ridgway wygłosili przemówienia imieniem armii francuskiej i amerykańskiej, a premier Pinay złożył hołd poległym imieniem Francji. Uroczystość zakończyły trzy salwy honorowe, oddane przez oddziały armii amerykańskiej w paradnych mundurach, po czym odegrano apel poległych.

W uroczystości poza wdową po marszałku wzięli udział min. Letourneau i przedstawiciele césarza Bao Dai.



Uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci żołnierzy amerykańskich na cmentarzu w Suresnes.

W MOUILLERON-EN-PAREDS Ku czci marsz. de Lattre de Tassigny i jego syna

W miejscowości Mouilleron-en-Pareds w Wandei odsłonięto 14 września br., na miejscowym wiejskim cmentarzu pomnik ku czci marsz. de Lattre de Tassigny i jego syna Bernarda, poległego w Indochinach. Równocześnie w starym młynie, zgodnie z życzeniem zmarłego marszałka urządzono małą kaplicę dla uczczenia pamięci Bernarda.

POD WODZĄ ROKOSSOWSKIEGO

MANEWRY SOWIECKIE NA TERENIE POLSKI I NIEMIEC WSCHODNICH

Londyn (P.A.T.). — Wedle wiadomości napływających z za żelaznej kurtyny w dniach najbliższych rozpoczną się na terenie Polski i Niemiec Wschodnich wspólne manewry wojsk sowieckich oraz wojsk państw okupowanych przez Sowiety. Prócz jednostek sowieckich, stacjonowanych na terenie t. zw. Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przesunięto ostatnio do Polski znaczne siły sowieckie z głębi Z.S.S.R. W manewrach nadto weźmie udział kilka jednostek czechosłowackich i grupa wojsk węgierskich, oraz — oczywiście poważna ilość dywizji polskich.

Zupełną nowością tegorocznych manewrów, — które zarówno liczebnością wojsk mających w nich brać udział, jak też i rozmiarami obszaru, przewyższają dotychczasowe pokazy wojskowych osiągnięć Sowietów — będzie udział w nich znacznej ilości wojsk wschodnio-niemieckich, pod postacią tzw. „policji ludowej" (Volkspolizei).

Prowadzone od szeregu miesięcy w gwałtownym tempie prace fortyfikacyjne wzdłuż całego brzegu Bałtyku, zarówno na terenie okupowanych państw bałtyckich, jak też na wybrzeżu polskim, zdają się świadczyć ,że Sowiety przeznaczyły temu rejonowi szczególną rolę wojskową.

Całością przygotowań do manewrów na terenie Polski i Wschodnich Niemiec kieruje z Warszawy marszałek Rokossowski przy pomocy sztabu wyższych oficerów rosyjskich, specjalnie w tym celu ostatnio odkomenderowanych z Moskwy.

Ktoś sonduje teren

POGŁOSKI O SOWIECKIEJ INICJATYWIE POKOJOWEJ

Waszyngton (A.F.P.). — Amerykańskie koła urzędowe nie zajęły stanowiska wobec pogłosek, że z końcem września, a w wyniku odbywającej się obecnie w Moskwie konferencji Sowiety i Chiny zamierzają wystąpić z inicjatywą zawarcia pokoju na Korei i generalnego uregulowania wszystkich spraw na Dalekim Wchodzie.

Nie mniej taką propozycję uważa się za możliwą jako manewr propagandowy, mający ułatwić wejście rządu pekińskiego do ONZ i likwidację rządu na Formozie.

Stanowisko amerykańskie jest następujące: przede wszystkim pokój na Korei i wybory prezydenta w listopadzie, a następnie rozpatrzenie przez Waszyngton ewent. propozycji sowieckich na temat Dalekiego Wschodu.

Londyn (A.F.P.). W Londynie nie otrzymano dotąd potwierdzenia pogłosek o inicjatywie sowieckiej w sprawach Dalekiego Wschodu. Inicjatywę taką uważa się za możliwą, z tym jednak, że nie byłaby ona niczym nowym, ponieważ już od «apelu sztokholmskiego» mówi się stale o «konferencji wielkich mocarstw celem zawarcia paktu pokojowego».

Gdyby Sowiety wystąpiły z nową, konkretną propozycją, w Londynie przestudiowanoby ją z całą uwagą, ponieważ Wielka Brytania niczego bardziej sobie nie życzy, jak zakończenia wojny koreańskiej i umocnienia powszechnego pokoju.

Bieg dokoła problemu

Amerykański dialog przedwyborczy rozwija się w stylu homeryckim. Wbrew wielu przewidywaniom toczy się nie na temat polityki wewnętrznej lecz zagranicznej.

Przypomnijmy sobie poszczególne fazy.

Zaczęło się od tego, że Stevenson stwierdził brak większych rozbieżności między nim a generałem. Nie bardzo to było ściśle, skoro programy wyborcze obu partii różniły się bardzo. Wynikało z tego raczej, że kandydat demokratów nie miał wielkiej ochoty na dyskusję w sprawach międzynarodowych. Przecież wspominał nawet o dwupartyjnej polityce zagranicznej.

I wówczas wybuchła bomba Eisenhowera : Uwolnić narody ujarzmione ! W świecie powiał zimny wiatr. Eisenhower złamał umówione milczenie. Po stronie demokratów poszedł pomruk : Eisenhower chce wywołać trzecią wojnę światową ! Stary lew Truman pochwycił szansę i grzmiącym akompaniamentem przygłuszył niecmal Stevensona, który z charakterystyczną dla ludzi wykwintnych przekorą począł drażnić w wycyzelowanych mowach, że nie tylko dobre jest „powstrzymywanie", ale jeszcze lepsze będą — pertraktacje z Sowietami.

Alternatywa wojna-pertraktacje nie leży na linii propagandowej republikanów. To też główny sztabowiec Eisenhowera Dulles wytrząsnął zdumionemu światu chyba dobry dziesiątek mów, w których wojna przemieniła się — niby królik w cylindrze magika — w ruch podziemny za żelazną kurtyną, a ten z kolei zamienił się w titoizm.

Oto wielkie słowo. Oto magiczna formuła. Wyzwolenie bez wojny, wyzwolenie bez powstań. Wystarczy tylko przez „Głos Ameryki" podgrzać trochę wygasający wśród „satelitów" patriotyzm a zamiast jednego satrapy na Kremlu będą miały satrapów lokalnych.

Na titoizm zgodzili się wszyscy. Koło się zamknęło. Zaczyna się jednak druga tura. Stevenson zaczął malować kuszący obraz pomocy gospodarczej dla słabych, którzy przyciągną ujarzmionych. I znów uparty Dulles zmącił te pogodne tony prowokującym stwierdzeniem : „Trudno mi uwierzyć w możliwość uniknięcia trzeciej wojny światowej".

A więc jeszcze raz dokoła. Tym razem krąg zapewne będzie większy. Ani formuła „powstrzymania" ani formuła „odepchnięcia" nie wyczerpują sprawy. Na skalę światową to są półśrodki. Problem prawdziwy brzmi : Uwolnić świat od komunizmu.

Mowy mowami, ale problem został postawiony i choćby jeszcze kilkakrotnie znikał w amerykańskiej propagandzie przedwyborczej — ten problem stoi.

W. O.

«Narody mają obowiązek bronić się przed atakami»

PAPIEŻ PIUS XII O ROLI KOŚCIOŁA I „ZIMNEJ WOJNIE"

Rzym (A.F.P., A.P.). — Kilka tysięcy pielgrzymów, biorących udział w kongresie międzynarodowej organizacji «Paz Christi», odbytym w Asyżu pod przewodnictwem Msgr Feltin, arcybiskupa Paryża, zostało przyjętych na specjalnej audiencji przez Ojca św., który na ten dzień wrócił z Castel Gandolfo do Watykanu. Pius XII mówił po francusku do uczestników Kongresu o roli Kościoła wobec problemu wojny i pokoju.

«Kościół — mówił Papież — dąży stale do utrwalenia sprawiedliwego pokoju na świecie; nie zawsze jednak jest to w jego mocy. Kościół mógł działać bardziej skutecznie, gdy kultura Zachodu i człowiek zachodni żyli pod wpływami ściśle katolickimi, a papież był uważany za rozjemcę w sporach między narodami. Ale i wtedy Kościołowi nie zawsze się udawało... Dziś laicyzacja życia publicznego jest posunięta zbyt daleko».

Papież pochwalił wysiłki tych polityków, którzy dążą do zjednoczenia Europy, a potępił psychozy masowe i nienawiść między narodami. Każda napaść jest potępiana przez moralność. Jeśli wszak że te ataki następują, narody choćby najbardziej pokojowe mają prawo i obowiązek bronić się przed niewolę polityczną i ruinę gospodarczą. Pius XII miał tu na myśli «zimnę wojnę» i użył dosłownie tego wyrażenia w swym przemówieniu.

KONGRES AMERYKAŃSKIEJ FEDERACJI PRACY

ZA UZBROJENIEM NIEMIEC BEZ ADENAUERA

Nowy Jork (A.F.P.). — KongresAmeryk. Federacji Pracy (A.F.P.)., łączącej przeszło 8 milionów członków, zajął stanowisko w niektórych zagadnieniach polityki zagranicznej. M. i. kongres aprobował zjednoczenie i uzbrojenie Niemiec w zachodnim systemie obronnym, jednak pod warunkiem zmiany na stanowisku kanclerza, ponieważ do dr. Adenauera robotnicy amerykańscy nie mają zaufania.

Kongres potępił wszelką pomoc amerykańską dla Hiszpanii gen. Franco, redukcję budżetu obronnego Wielkiej Brytanii i politykę rasitowską Malana w Unii Południ.-Afrykańskiej, natomiast aprobował dalszą pomoc wojskową i gospodarczą USA dla Zachodniej Europy.

DATA EGZEKUCJI MORDERCY KRYSTYNY SKARBEK

Londyn (A.F.P.). — Morderca Krystyny Skarbek, skazany ostatnio na śmierć przez sąd londyński, zostanie powieszony w więzieniu Pentonville w Londynie w dniu 30 bm.

KOMUNIZM ZAGRAŻA AZJI

Waszyngton (A.F.P.). — John Allison, dyrektor wydziału Dalekiego Wschodu w Departamencie Stanu, oświadczył, że imperializm sowiecki zagraża dziś bardziej Azji niż Europie. O ile w Europie organizuje się skuteczną obronę przeciw komunizmowi, o tyle w Azji tego się nie robi ,a sam Stalin przyznał, że do zwycięstwa na Zachodzie droga prowadzi przez Wschód.

PODRÓŻ WYBORCZA EISENHOWERA

Nowy Jork (A.F.P.). Gen. Eisenhower wyruszył w podróż wyborczą po 12 stanach środkowych i południowo-zachodnich. Towarzyszy mu 100 dziennikarzy, a podróż odbywa się specjalnym pociągiem, złożonym z 18 wagonów. Gen. Eisenhower zajmuje ostatni wagon z trybuną, z której może przemawiać natychmiast po zatrzymaniu się pociągu na stacji.

KONGRES ZIEM ODZYSKANYCH

Warszawa (A.F.P.). W ramach kampani wyborczej zwołany został na 21 bm. do Wrocławia „kongres Ziem Odzyskanych", mający zamanifestować jedność narodu polskiego „wobec intryg amerykańsko-hitlerowskich" i wykazać wkład polski w zagospodarowanie ziem zachodnich.

ORGAN KOMINFORMU

WĘSZY «AWANTURĘ NA BAŁKANACH»

Moskwa (A.F.P.) Organ Kominformu zamieścił artykuł członka bułgarskiego Politbiura Damiarowa tej treści, że amerykańsko-brytyjscy podżegacze wojenni" organizują gorączkowo sojusz wojskowy między kliką faszystowską Tita, a reakcjonistami greckimi i tureckimi celem stworzenia na Bałkanach filii Paktu Atlantyckiego.

Dziennik przypomina ostatnie manewry armii tureckiej w Tracji z udziałem przedstawicieli „północno-atlantyckiego bloku agresywnego", co wszystko razem przedstawia „niebezpieczeństwo dla pokoju na Bałkanach i dowód, iż gotuje się jakaś awantura". Dziennik podkreśla wreszcie, że „imperialiści amerykańscy przekształcili porty tureckie na swe bazy wojskowe i wykorzystują turecką marynarkę wojenną, jakby to była ich własna".

W tym samym duchu radio Moskwa omówiło ostatnią podróż inspekcyjną gen. Ridgwaya po pograniczu turecko-sowieckim, dodając, że po zachodnich turystach, którzy na gwałt szukali arki Noego na górze Ararat, znalazł się na tej górze i gen. Ridgway.

KOMUNIŚCI ŻERUJĄ NA RAWENSBRUECKU

Berlin (A.F.P.) Pod egidą komunistów i w obecności wdowy po szefie komunistów niemieckich Thaelmanie odbyła się w Ravensbruk manifestacja z udziałem przeszło 2 tys. byłych więźniów. Na zakończenie złożono ślubowanie wytężenia wszystkich sił „przeciw wojnie imperialistycznej i faszystowskiej".

POZBAWIENIE WIZ

CZŁONKÓW MISJI SOWIECKIEJ W FRANKFURCIE

Frankfurt (A.F.P.) Główna kwatera sił zbrojnych USA w Europie ogłasza, że trzem członkom sowieckiej misji wojskowej w Frankfurcie cofnięto wizy.

Pozbawieni wiz dwaj oficerowie sowieccy i 1 szeregowy w Frankfurcie nie mogą opuszczać budynku misji.

Jest to zarządzenie odwetowe za oskarżenie przez władze sowieckie trzech członków ameryk. misji wojskowej w Poczdamie o niedozwoloną działalność w strefie zakazanej. Oskarżenie to jest zupełnie bezpodstawne, jednak władze sowieckie nie zgodziły się na jego zbadanie przez komisję arbitrażową.

SOCJALIŚCI SĄ PRZECIWNI

Bonn (A.F.P.) SPD oświadczyła się przeciw dopuszczeniu do Bonn delegacji parlamentu wsch.-niemieckiego. Zdaniem partii jedność Niemiec może przywrócić tylko konferencja czterech mocarstw, a nie rozmowy z nielegalnymi przedstawicielami strefy wschodniej.

W innym komunikacie SPD zapowiada, że nie weźmie udziału w naradach wspólnoty górniczej w sprawie konstytucji europejskiej, ponieważ to oznacza wyjście Planu Schumana poza granice gospodarcze w kierunku europejskiej wspólnoty obronnej.

W OBRONIE PRUS

Goslar (A.F.P.) Na pierwszym kongresie niemieckiej „partii uchodźców", jej przewodniczący Kraft złożył hołd „roli historycznej Prus jako czynnika ładu na Wschodzie". Skrajny nacjonalizm zdaniem Krafta jest dziełem rewolucji francuskiej natomiast Prusy były tolerancyjne.

FRASZKI

NA CZARNĄ LISTĘ

Umieścili mnie na czarnej liście
za anty-demokratyzm. Dobrze tak
faszyście!

A w Madrycie ktoś napisał anonim,
żem komunista. „Niech was Bóg
przed nim broni!"

Powikłana wielce rzeczywistość:
i faszystą i komunistą.

By uchronić się przed takim
przypadkiem,
właź, braciszku, do partyjnej
szufladki.

J.Ł.

„Żółci" zaatakowali Narwik

POCZĄTEK MANEWRÓW NA ATLANTYKU

Ubiegłego czwartku rozpoczęły się przy wybrzeżu Norwegii wielkie manewry NATO. „Żółci" wykonali nagłą agresję ze wschodu, przechodząc przez północy skrawek Norwegii i docierając patrolami do wielkiego lotniska Bardefoss koło Narwiku.

Pod naciskiem przeciwnika „niebiescy" musieli się wycofać na linię Lofotów. Już od pierwszego dnia starano się przekonać ludność, że chodzi o „realną możliwość". Samoloty agresora rozrzucały ulotki, ostrzegające przed bezowocnym oporem, stawianym „potężnej armii ludowej". Zrzucano również z samolotów „przepustki do niewoli", zapewniające zbiegom dobre traktowanie.

„CZERWONA GWIAZDA" PROTESTUJE

Moskwa (A.P.) Organ armii sowieckiej „Czerwona Gwiazda" zamieścił artykuł, w którym stwierdza, że rządy Danii i Norwegii zostały zmuszone do udziału w manewrach na Atlantyku i zachodnim Bałtyku. Manewry te nie mają nic wspólnego ze zwykłymi ćwiczeniami, w których na własnym obszarze i na własnych wodach sprawdza się własny system obronny. Ani Stany Zjednoczone ani W. Brytania nie są państwami bałtyckimi i nie mają na Bałtyku nic do szukania. Manewry te należą do agresywnych planów Pentagonu, a Dania i Norwegia przez swój udział łamią gwarancję, udzieloną w r. 1949 rządowi sowieckiemu, iż nigdy nie przyłączą się do żadnej akcji o charakterze antysowieckim.



ZACZAROWANY „DZIENNIK POLSKI".

CIĘŻKIE NALOTY

Seul (A.P.) Komunikat armii powietrznej donosi, że nadfortece B 29, które wystartowały z Japonii, zrzuciły w nocy z niedzieli na poniedziałek sto ton bomb na olbrzymi skład amunicji komunistów w okolicach Sopo o 20 km na półn.-zachód od Piong-Jang.

Komunikat marynarki donosi, że samoloty z lotniskowców „Princeton" i Bon Homme Richard" zbombardowały na nowo cele koło Hoeriong, niecałe 3 km od granicy Mandżurii niszcząc składy i elektrownię. Inna grupa samolotów bombardowała fabryki cementu i sukna w Komusam.

Paryż -- rajem dla szpiegów

TWIERDZI ANGIELSKI DZIENNIK

Londyn (A.F.P.) „Sunday Express" wystąpił z artykułem Jana Colvina, autora książki o admirale Canarisie, krytykującym wybór Paryża na główną kwaterę północno-atlantyckiej wspólnoty obronnej.

Zdaniem Colvina gen. Eisenhower wybrał to miasto ze względów politycznych, jednak na wszelki wypadek umieścił swój sztab nie w mieście, lecz w budynkach, wzniesionych w szczerym polu koło Wersalu. Ostrożność ta okazała się niewystarczająca.

Colvin przytacza przykłady, świadczące o niedostatecznym zabezpieczeniu tajemnic wojskowych, wymieniając pewną urzędniczkę, podejrzanie interesującą się pewnymi dokumentami, ale równocześnie mimo dużych kwalifikacji (4 języki obce) zarabiającej tylko 110 fr. za godzinę pracy. Colvin dodaje:

„Największym niebezpieczeństwem jest sam Paryż, olbrzymie centrum międzynarodowe i siedziba najinteligentniejszej ze wszystkich zachodnich partii komunistycznych, z ośrodkiem oporu przeciw sojuszowi wojskowemu z Niemcami, siedziba licznych komunistycznych misji dyplomatycznych, biur podróży, instytucji kulturalnych i firm handlowych sowieckich, węgierskich, rumuńskich, polskich, czeskich, bułgarskich, albańskich, niezliczonych podejrzanych kabaretów — słowem idealne warunki dla szpiegów".



Dulles — jedynym realistą

Waszyngtoński korespondent szwajcarskiego dziennika „Die Tat", pisząc na temat znaczenia wojny i pokoju w amerykańskiej kampanii wyborczej, powiada:

Przed kilku dniami Dulles w rozmowie z kilku dziennikarzami podkreślił, iż trudno mu uwierzyć w możliwość uniknięcia trzeciej wojny światowej, choć oczywiście robić będzie wszystko, by jej uniknąć. Gdyby rozwój wypadków na Korei lub w innej części świata usprawiedliwił ten pesymizm Dullesa, gdyby w krytycznych 2 miesiącach wzmogła się agresywność sowiecka, prestiż tego ojca traktatu pokojowego z Japonią wzrósłby niepomiernie. Już dziś porównuje się rolę Dullesa z rolą Kassandry — Churchilla w latach trzydziestych. Niektórzy Amerykanie uważają Dullesa za jedynego realistę, który zorientował się w całej powadze czerwonego niebezpieczeństwa.

Nadzieja daleko

W „Paris-presse-l'Intransigeant" J.J. Servan-Schreiber zwraca uwagę, że dyskusję Eisenhower-Stevenson należy oceniać głównie z punktu widzenia Azji.

Byłaby to niebezpieczna i niesprawiedliwa karykatura, gdybyśmy sobie wyobrażali Eisenhowera jako człowieka „wyzwoleńczej wojny" a Stevensona jako zwolennika negocjowanego pokoju. W rzeczywistości, jak już to podkreślił Raymond Aron, wielka debata między „powstrzymaniem" a „odepchnięciem", między wyzwoleniem satelitów europejskich a utrzymaniem stanu obecnego, nie ma wielkiego sensu realnego... W Europie linia demarkacyjna jest ustalona. Czy ją przyjmujemy moralnie czy nie — tylko wojna mogłaby ją zmienić...

W Azji natomiast nie ma żadnej określonej linii demarkacyjnej dwóch światów. Jest zimna wojna, walka wpływów, potencjonalne rewolucje :dynamiczny stan rzeczy, który może rozwijać się w różnych kierunkach, zależnie od postawy Amerykanów. Azja jest największym problemem nierozwiązanym przez administrację Trumana. A sposób, w jaki będzie on rozwiązany, może zmienić kierunek konfliktu zarówno w stronę wojny jak i pokoju.

Publicysta francuski przekreślił pół Europy. Nadzieja w Azji. Bo to daleko.

PROSOWIECKIE MANIFESTACJE

NA OTWARCIU NOWEJ ELEKTROWNI W DYCHOWIE

Uroczystości, związane z uruchomieniem drugiego zespołu turbin w elektrowni w Dychowie zostały zamienione przez reżym w wiernopoddańczą manifestację na cześć Rosji sowieckiej. Minister energetyki Jaszczuk oraz agitatorzy PZPR robili nastrój, mający udowodnić, że Polacy są gorąco zakochani z ZSSR.

Prawda o Dychowie wygląda tak, że rzeczywiście Rosja dostarczyła planów i kompletnych urządzeń tej największej w Polsce elektrowni wodnej, była ona budowana poza tym przy czynnym udziale ekipy sowieckich inżynierów. Za to wszystko jednak Polska musi zapłacić, jak w normalnej operacji handlowej, ale po bardzo wysokich cenach. Z drugiej strony należy pamiętać, że elektrownie w Polsce ułatwiają sowieckie zbrojenia, dostarczając prądu koniecznego dla ciężkiego przemysłu.

Dychów był już częściowo uruchomiony od kilku miesięcy, teraz jednak zakończenie prac montażowych przy drugim turbo-zespole doprowadziło elektrownię do pełnej możliwości produkcyjnej. Ma ona zaopatrzyć w energię zakłady przemysłowe województw zielonogórskiego, poznańskiego i wrocławskiego.

Szeroko rozreklamowana w prasie uroczystość otwarcia elektrowni odbyła się w obecności przedstawicieli sowieckiej misji handlowej w Polsce. Zabrał na niej głos (po min. Jaszczuku) także inżynier rosyjski Filaretow ,który kierował pracami montażowymi pracowników sowieckich.

Dla podkreślenia przyjaznego dla Sowietów charakteru całej tej uroczystości, elektrowni nadano imię Ludwika Waryńskiego. Waryński bowiem założył 70 lat temu rewolucyjną organizację „Proletariat", próbującą powiązać sprawę Polski z ruchami lewicowymi rosyjskimi, czemu sprzeciwili się wtedy wszyscy Polacy od prawicy do lewicy. To doprowadziło do bankructwa „Proletariatu", obecnie czczonego przez komunistów jako pierwsza organizacja współpracy polsko-bolszewickiej.

Czy syn Stalina znał prawdę n Katyniu

Dyktator sowiecki z różnych małżeństw miał dwóch synów : młodego Wasyla, który obecnie jest generałem lotnictwa i starszego Jakowa (Jakuba), który, jako porucznik rezerwy, zaraz na początku wojny niemiecko-sowieckiej dostał się do niewoli niemieckiej. Przewieziony w r. 1942 przez Niemców do obozu jeńców w Lubece, nawiązał łączność z miejscowymi jeńcami, oficerami polskimi, którzy mu pomagali, dostarczając żywności, papierosów itd. Jeden z tych polskich oficerów ppor. Jerzy Lewszecki zaprzyjaźnił się z synem Stalina i w momentach, gdy straż niemiecka na to pozwalała, toczył z nim długie dyskusje.

W czasie jednej z nich Lewszecki (który opisuje swoje wspomnienia z tych czasów w paryskim dzienniku „Paris-presse l'intransigeant" i w brukselskiej „La libre Belgique"), mając już wiadomości z Polski, że rodziny polskich jeńców z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie nie mają żadnych wiadomości od swych krewnych od wiosny 1940 roku — zapytał wprost Jakuba Dżugaszwili (bo takie jest właściwe nazwisko Stalina), czy nie wie, co się stało z oficerami polskimi w Rosji. Syn Stalina zakłopotany przez chwilę milczał, a później zrobił Lewszeckiemu długi wywód o tym, że czasami w interesie racji stanu trzeba pewną kategorię ludzi usunąć i podał mu jako przykład cyfrę 3 milionów ludzi, którzy umarli w latach trzydziestych na Ukrainie sowieckiej z głodu lub zostali wytępieni w czasie przeprowadzania przez rząd komunistyczny pod przymusem kolektywizacji rolnictwa.

J. Dżugaszwili przyznał, że jeńcy polscy w tych obozach byli to intelektualiści i oficerowie zawodowi, a więc ludzie z punktu widzenia komunistycznego nie do przerobienia; dlatego zostali zlikwidowani. Na Lewszeckiego i jego kolegów to wyznanie syna Stalina podziałało oczywiście w sposób wstrząsający. Niedawno Lewszecki składał na temat tego oświadczenia Dżugaszwilego co do masakry katyńskiej, zeznania przed amerykańską komisją kongresową dla zbadania prawdy o Katyniu.

Jakow Dżugaszwili wojny nie przeżył; władze sowieckie na rozkaz ojca po zakończeniu wojny długo szukały w Niemczech i poza Niemcami syna Stalina. Poszukiwania spełzły na niczym; istnieje dość uzasadnione przypuszczenie, że młody Dżugaszwili albo umarł na gruźlicę, albo został zamordowany przez Gestapo tuż przed końcem wojny na osobisty rozkaz Himmlera.

KRYZYS W HOLANDII ZAŻEGNANY ALE CZY NA DŁUGO?

(Korespondencja własna)

Polska opinia publiczna na uchodźstwie i emigracja zwracała dotychczas zbyt małą uwagę na sprawy polityczne Holandii, jakkolwiek kraj ten odgrywa niewątpliwie poważną rolę w polityce zachodnio-europejskiej i światowej. Jak wiadomo Holandia jest członkiem Planu Schumana (Wspólnota Europejska węgla i stali) i bierze czynny udział w tworzeniu Wspólnoty Obronnej Zachodnio-Europejskiej. Ponadto odgrywa ona naturalnie dużą rolę w Unii Benelux, w Radzie Europy i jest aktywnym członkiem Paktu Atlantyckiego.

W polityce wewnętrznej przeżyła Holandia w ciągu ostatnich dwóch miesięcy ciężki kryzys rządowy, który się wyłonił po wyborach do Izby Niższej, jakie miały miejsce dn. 25 czerwca br. W wyborach tych holenderska Partia Pracy (socjaliści) wysunęła się na pierwsze miejsce, zdobywając około 33 proc. głosów i usuwając na drugie miejsce Katolicką Partię Ludową (K.V.P.), jakkolwiek ta ostatnia uzyskała 30 proc. głosów (około 2—3 proc. mniej niż w wyborach z 1948 r.) Pozostałe głosy przypadły głównie partiom prawicowym i liberalnym jak Partia Chrześcijańsko-Historyczna, Partia Anty-Rewolucyjna i t.d.

Komuniści holenderscy ponieśli w tych wyborach znaczne straty, uzyskując tylko parę mandatów.

Misję tworzenia nowego rządu otrzymał jeszcze w czerwcu Dr. W. Drees b. premier, przywódca socjalistów, który zaproponował utworzenie rządu koalicyjnego czterech stronnictw: socjalistów, katolików, partii anty-rewolucyjnej i unii chrześcijańsko-historycznej. Ponieważ chciał on pozbawić Katolicką Partię Ludową dwóch tek ministerialnych na korzyść partii anty-rewolucyjnej, akcja Dr. Dress spotkała się z ostrym protestem stronnictwa katolickiego, czego rezultatem było, że Dr. Drees zrezygnował z misji tworzenia gabinetu. Po nim formowania rządu z upoważnienia królowej Juliany próbowali: Prof. Dr. L. J. M. Beel, jeden z przywódców w Kat. Partii Ludowej, b. premier, następnie mgr. Donker socjalista, inż. Staf (Unia Chrześc.—Histor.), a skoro ich starania spaliły na panewce, misję tworzenia gabinetu otrzymał ponownie Dr. Drees.

Po 11 tygodniach kryzysu rządowego udało się wreszcie temu poważnemu przywódcy socjalistów utworzyć nowy gabinet, który w dn. 2 września br. uzyskał zatwierdzenie królowej.

W rządzie socjaliści zarezerwowali sobie poza premierostwem najważniejsze resorty wewnętrzne: skarbu, rolnictwa, spraw społecznych i zdrowia oraz sprawiedliwości, pozostawiając katolikom mniej ważne resorty, a wśród nich dwa nowo utworzone resorty opieki społecznej oraz publiczno-prawnej organizacji przedsiębiorstw. Katolicy stracili dwa poważne portfele: sprawiedliwości oraz odbudowy i mieszkań i pozycja ich w rządzie osłabła, co nie stoi w parze z ich pozycją w parlamencie,

Ten stan może w przyszłości doprowadzić do ponownego kryzysu rządowego.

Jeśli chodzi o resort polityki zagranicznej — to przypadł on w udziale osobie bezpartyjnej p. Beyen b dyrektorowi Międzynarodowego Funduszu Monetarnego i Międzynarodowego Banku Odbudowy w Waszyngtonie, który ma ją prowadzić wspólnie z ministrem bez teki p. Luns, katolikiem i zawodowym dyplomatą. Praktyka pokaże czy duumvirat jest w polityce zagranicznej możliwy. Na marginesie można tu zaznaczyć, że b. minister spraw zagranicznych Stikker został mianowany ambasadorem w Londynie.

Resort ministerstwa wojny i marynarki utrzymany został w rękach inż. Staf, który był członkiem poprzedniego gabinetu.

Ze sfer holenderskich federalistów europejskich, którzy bardzo sprzyjają Niemcom, wszedł do rządu na miejsce katolika — Prof. Dr. Zijlstra jako Minister Spraw Ekonomicznych. Jest to najmłodszy minister w gabinecie, liczy zaledwie 34 lata.

Program nowego rządu zostanie podany do wiadomości parlamentu w mowie tronowej, którą wygłosi Królowa Juliana w końcu września

W. RADWAN

« U boku armii radzieckiej »

NASZKOWSKI O ARMII ROKOSSOWSKIEGO

B. ambasador reżymowy w Moskwie, a obecnie naczelny politruk armii Rokossowskiego, gen. Naszkowski, zabrał głos w wielkiej przedwyborczej ankiecie, by oświadczyć, że:

„Wojsko nasze stanowi monolit, o który rozbiją się wszystkie zakusy wroga... Hartujemy w naszym żołnierzu męstwo i pogardę śmierci na wiekopomnych tradycjach naszego narodu".

Przy okazji dostało się „armiom imperialistycznym", które „wychowane w duchu agresji, w duchu deptania praw innych narodów, armie bezdusznych żołdaków nie mogą być armiami trwałego zwycięstwa. Tylko żołnierz, który kocha naprawdę wolność, który kocha pokój, może bić się nieustraszenie i jest niezwyciężony. Tego uczy przykład bohaterskiej Korei. Takim żołnierzem, miłującym bezgranicznie swój naród i równocześnie sprawę wolności wszystkich ludów, jest nasz żołnierz".

A czyja to zasługa? „Zawdzięczamy to — powiada Naszkowski — „twórcy i wychowawczy naszego wojska, prezydentowi Bolesławowi Bierutouż".

I akord końcowy: „Wraz z siłami całego obozu pokoju, u boku potężnej Armii Radzieckiej, Ludowe Wojsko Polskie pod wodzą Marszałka Rokossowskiego stanowi nieprzebytą zaporę dla wszelkich zbrodniczych planów amerykańskich ludobójców i ich neohitlerowskich pachołków".

Dlaczego pominięty został Stalin — jest ponurą zagadką, której nie potrafimy rozwiązać.

NOWE STROPY BETONOWE

Instytut Techniki Budownictwa w Warszawie opracował nowy typ „stropów strunobetonowych", grubości zaledwie 2 cm., przywożonych na miejsce budowy w stanie gotowym i składanych na murze bez potrzeby szalowania struny drewnem.

Ciężar 1 m. kwadr. stropu wynosi tylko 70 gr wobec około 190 kg przy dotychczasowym systemie, a oszczędność na betonie wynosi około 60 poc.

DZIECKO REŻYMU

Reklamowany szeroko przez krajowych komunistów młody powieściopisarz Bohdan Czeszko, doczekał się pochwały przez główny organ ideologiczny kompartii „Nowe Drogi". Jednocześnie ogłoszono jego życiorys. Jest on warszawiakiem urodzonym w 1923 r. Naukę przerwała mu wojna, w czasie której wstąpił do komunistycznego Związku Walki Młodych, a następnie do Armii Ludowej. W ramach niewielkiego oddziału tej organizacji brał udział w powstaniu warszawskim i w walkach na Starym Mieście. Następnie był w wojsku Żymierskiego.

Faworyzowany przez reżym łatwo skończył studia w Warszawskiej Szkole Sztuk Plastycznych i został delegatem do prokomunistycznej „Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej".

Napisał dwie książki: „Początek okupacji" w r. 1948 a obecnie „Pokolenie". W tej ostatniej opisuje przeżycia młodych komunistów pod okupacją niemiecką i szkaluje pokolenie Armii Krajowej.

WALKA O DZIECI

Reżym Bieruta ponownie wystosował notę do państw zachodnich w sprawie rzekomego uprowadzenia dzieci polskich z Niemiec Zachodnich do Ameryki a przetrzymywania innych w Niemczech. Reżym domaga się niezwłocznego odesłania dzieci do Polski.

Jak donosiliśmy, rząd amerykański w Niemczech przyznał jugosłowiańskiego chłopca półsierotę rodzinie niemieckiej, która go adoptowała, oddalając roszczenie matki na tej podstawie, że dziecko ma obecnie lepsze warunki, niż mogłoby mieć w Jugosławii.

Obecnie wmieszało się do sprawy poselstwo jugosłowiańskie, wychodząc z założenia, że sąd fałszywie ocenił panujące w Jugosławii stosunki gospodarcze i społeczne. Poselstwo deleguje swego przedstawiciela na proces odwoławczy, a nadto z Jugosławii ściąga się matkę dziecka.

LEON KRUCZKOWSKI PISZE „STONKĘ"

Prezes Związku Literatów Polskich w Warszawie Leon Kruczkowski kończy „komedię problemową" p.t. „Stonka". Jak oświadczył w wywiadzie, „chodzi o stonkę polityczną, działającą na wnętrza ludzkie... Akcja toczy się w byłym ziemiańskim dworze".

Można sobie wyobrazić tendencję tej „komedii o tematyce społecznej".

NOTATKI Z KRAJU

Półtora miliona złotych zebrano w ciągu pierwszych dwóch dni miesiąca odbudowy Warszawy. Największe wpływy zostały zanotowane w Katowicach i Łodzi.

Tysięcy par letniej bielizny dostarczyły hurtownie do sklepów detalicznych Warszawy w początku września r.b. Natomiast nie ma nigdzie ciepłej bielizny zimowej pomimo domagań się klienteli. Zapowiedziane na początek roku szkolnego mundurki dla chłopców i fartuszki dla dziewcząt także się dotąd nie ukazały i podobno nie prędko się pojawią.

Mniej niż połowa wszystkich zakładów pracy w Kraju stanęła do konkursu na najlepsze warunki hygieniczne w fabryce. Prasa reżymowa krytykuje zakłady przem. gumowego Stomil w Poznaniu za zupełny brak zainteresowania w tej dziedzinie. Również fabryki przem. bawełnianego w Łodzi znane ze złych warunków hygienicznych do konkursu nie stanęły.

Zatrzymany w Szczecinie za jazdę tramwajem bez biletu, młody włóczęga Jan Cejnoga zeznał, że porzucił pracę w stoczni, gdyż mu systematycznie nie wypłacano więcej niż 60 pct zarobków — uznał przeto, że w ogóle nie warto pracować.

Marcin Kloska, górnik kopalni „Wieczorek" został odznaczony krzyżem zasługi za 89 lat pracy w górnictwie. Klosek ma obecnie 101 lat, a od 12 roku życia jest stale zatrudniony w tej samej kopalni.

Po raz pierwszy w Warszawie grano komedię A. Fredry „Godzien litości", w reżyserii Danuty Pietraszkiewicz na deskach Teatru Powszechnego. Komedia ta nie była grana w Polsce od 40 lat, a na scenach warszawskich nigdy dotąd nie była przedstawiana.

Ponad 1000 rodzin z województwa łódzkiego przeniosło się w ciągu ostatnich 6 miesięcy na Ziemie Zachodnie i Północne. Najwięcej osadników przybyło ostatnio w okolice Zielonej Góry (74 rodzin)

Dwie brakujące kartki z napisanej w r. 1455 „Biblii Królowej Zofii", (czwartej żony Władysława Jagiełły) znaleziono w archiwach biblioteki miejskiej Wrocławia. Biblia była przechowywana przez wieki w środkowej Polsce, a kilka jej kartek spędziło blisko 500 lat w zbiorach niemieckich. Obecnie poszukuje się dalszych brakujących trzech kartek.

Drugim ważnym odkryciem w bibliotece miejskiej Wrocławia, dokonanym przez pracowników biblioteki uniwersyteckiej, było znalezienie zbioru pieśni ludowych w gwarze śląskiej, napisanego w połowie XIX wieku.



MARSZAŁEK MONTGOMERY U KRÓLA GRECJI

Marszałek Montgomery przyjęty został przez króla greckiego Pawła, który go udekorował wysokim odznaczeniem orderem Wielkiego Krzyża Jerzego I.

ARCYBISKUP FELTIN WRÓCIŁ DO PARYŻA

Arcybiskup Paryża ks. Feltin wrócił po odbytym w Asyżu kongresie „Pax Christi" z Rzymu do Paryża.

12-LETNI NASTĘPCA TRONU JORDANII

Następcą tronu Jordanii ogłoszono oficjalnie księcia Mohameta, drugiego syna b. króla Talala i brata obecnego króla Hussejna. Następca tronu liczy 12 lat.

ZJAZD PARTII KONGRESISTÓW W INDIACH

W Indorze odbywa się posiedzenie rady naczelnej partii kongresistów pod przewodnictwem jej prezesa Pandit Nehru. Nehru wygłosił przemówienie w którym oświadczył, iż Indie prowadzić będą niezależną politykę i żadna siła nie skłoni ich by tę linię zmieniły. Indie dążyć będą do tego, by zapobiec dalszemu rozlewowi krwi na Korei.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES INTERNISTÓW W LONDYNIE

II Międzynarodowy Kongres lekarzy chorób wewnętrznych w Londynie rozpoczął swoje obrady w obecności kilkuset przedstawicieli świata medycyny z 30-tu krajów. Na porządku obrad znajduje się sprawa walki z paraliżem dziecięcym.

MISJA FRANCUSKA W NOWYM JORKU

Francuska misja parlamentarna składająca się z 12-tu członków pod kierownictwem R. Buron'a przybyła do Nowego Jorku. Członkowie misji spędzą miesiąc w Stanach celem zapoznania się sposobami wytwórczości amerykańskiej.

ANGIELSCY SPECJALIŚCI ATOMOWI W AUSTRALII

Do Stacji doświadczelnej Woomera przyleciało na pokładzie bombowca „Hastings" dwu specjalistów: M. Penney, rzeczoznawca w sprawie pocisków kierowanych i Solandt fachowiec atomowy. Obaj specjaliści wezmą udział w doświadczeniach i badaniach prowadzonych w tych dwu dziedzinach w Australii.

GRECJA I JUGOSŁAWIA WYMIENIAJĄ AMBASADY

Rząd grecki i jugosłowiański postanowiły wynieść swe poselstwa w obu krajach do rzędu ambasad.

Krótko węzłowato

Trwającą od 18 miesięcy w Australii posucha spowodowała stratę 809.000 sztuk bydła i 4 milionów sztuk nierogacizny. Trzeba 4 normalnych lat, by te straty wyrównać.

Po raz pierwszy w historii Kościoła odbył się w Rzymie 3-dniowy zjazd 500 przełożonych klasztorów żeńskich z wszystkich części świata w sprawie utworzenia wspólnej reprezentacji przy Stolicy Apostolskiej, oraz teologicznej wyższej szkoły dla kobiet.

W Moskwie zmarł gen. Czernyszew, wiceminister spraw wewnętrznych.

Do Bawarii zbiegło dwóch żołnierzy polskich z Bytomia w towarzystwie dwóch żołnierzy czeskich, patrolujących na tym odcinku granicy.

Premier czeski Zapotocki zapowiedział wielką czystkę w kopalniach Morawskiej Ostrawy, tworzących „słaby punkt gospodarki narodowej".

Przeszło 250 tys. żołnierzy brytyjskich, kanadyjskich, belgijskich, holenderskich, norweskich i duńskich bierze udział w manewrach koło Paderbornu, których założeniem jest nagła agresja ze wschodu.

Dotychczasowa pomoc USA dla Grecji wynosi 2.5 miliarda dolarów, z czego część pochłonęły walka z partyzantami komunistycznymi, organizacja armii greckiej i pomoc żywnościowa dla ludności, a reszta poszła na odbudowę kraju.

Złote myśli von Papena

Franz von Papen wydał swe pamiętniki. Obejmują one okres pierwszego pięćdziesięciolecia tego wieku. Jest to jedna z tych książek, które należy przeczytać, gdy się chce dokładnie zbadać okoliczności, jakie spowodowały zawrotną karierę Hitlera.

Scharakteryzujmy autora. Dopiero teraz, u schyłku życia i po uratowaniu głowy w Norymberdze, Papen zauważa, że nie miał dotąd czasu zaprzeczyć ukutej w Waszyngtonie „legendzie", iż w okresie pokojowych stosunków Niemiec ze Stanami Zjednoczonymi na początku pierwszej wojny, będąc na stanowisku attache wojskowego zorganizował sieć sabotażową, doprowadził do strajku w dokach i w fabrykach broni i był uważany za mistrza w szpiegowskiej robocie. Za późno dziś temu zaprzeczać. „Legenda" urosła na niezbitych dowodach, które spowodowały konieczność wycofania przez Berlin skompromitowanego dyplomaty.

W 1932 roku von Papen zostaje jako kandydat Hindenburga Kanclerzem Rzeszy. Stało się to w wyniku zakulisowych działań generała Schleichera, który chciał za pomocą Papena usunąć od władzy stronnictwa polityczne, by przygotować dla siebie grunt dla objęcia władzy w oparciu o wojsko. Papen chełpi się opublikowaną w jego książce fotografią Hindenburga z podpisem pod serdecznymi słowami: „Ich hatte einen Kameraden!" Papen ma kark tak giętki, iż z Kanclerza Rzeszy, po krótkim okresie rządów gen. Schleichera, ześlizguje się na stanowisko wice-kanclerza w chwili, gdy Hindenburg kanclerzem mianuje Hitlera. Będzie on wiernie służył Fuehrerowi. Przełknie krwawą łaźnię, którą Hitler sprawi Roehmowi i jego towarzyszom w ilości około 60 osób, pogodzi się z zamordowaniem generała Schleichera i jego żony, nie wyciągnie żadnych konsekwencji ze zgładzenia przez Gestapo dwóch swych najbliższych współpracowników. Z czasem przestanie być wicekanclerzem, bo był nim tylko zawsze nominalnie, ale do końca nie przestanie być instrumentem polityki i działań nazizmu.

Na skalę uzdolnień Papena do politycznych przeobrażeń rzuca światło zawarcie i podpisanie konkordatu z Kardynałem Pacelli, obecnym Ojcem Świętym, a też ustosunkowanie się do niego jako ambasadora Rzeszy w Wiedniu, w dwa lata później, Kardynała Innitzera.

Papen zaprzecza twierdzeniom, jakoby udało mu się wówczas Watykan wciągnąć w pułapkę, bo przecie powiada — takie przypuszczenie uwłaczałoby wysokiej inteligencji doradców Ojca Świętego. Co do Wiednia przyznaje, iż koła kościelne go wyraźnie zbojkotowały. „Po wymianie oficjalnych wizyt — pisze Papen — w ciągu dwóch lat Kardynał odmawiał przyjęcia mnie, jak również przyjmowania moich zaproszeń". Był to okres, w czasie którego wysłannicy Hitlera po zamordowaniu kanclerza Dollfusa przygotowywali w Wiedniu grunt dla przeprowadzenia Anschlussu.

Jak zarysowuje się w grubszym zarysie sylwetka jednego z najwybitniejszych niemieckich polityków, który wiernie sekundował Hitlerowi. W pamiętnikach odkrywamy szereg złotych myśli Papena o roli Niemiec w Europie, a w szczególności ich zadań w stosunku do narodów środkowej i wschodniej Europy. Gdy Niemcy dzisiaj występują w roli budowniczych zjednoczonej Europy, warto niektóre z tych poglądów przytoczyć. To co Papen dzisiaj pisze z całą oględnością, którą mu nakazuje w stosunku do Zachodu piętno współpracy z Hitlerem, odpowiada na pewno całkowicie nastrojom najbardziej umiarkowanych kół politycznych niemieckich. Widać, iż autorowi zależy dzisiaj bardzo na tym, by do nich być zaliczanym.

Poglądy są na ogół typu klasycznego. Gdy chce scharakteryzować wojnę 1914 roku, Papen powiada: „Byliśmy zaangażowani w wojnę obronną, prowadzoną dla zachowania naszej historycznej pozycji w centrum Europy". Pułkownikowi House, doradcy Wilsona, zarzuca on, że nie rozumiał, jak i większa część Amerykanów nie rozumiała, co jest niezbędne, by Europa mogła odgrywać rolę czynnika równowagi na świecie. By tak było — powiada Papen — potrzeba, by państwa centralne, a więc Niemcy i Austria, były dostatecznie silne dla przeciwstawiania się aspiracjom Słowian.

Niepodległość Czechosłowacji, Polski i Jugosławii Papen nazywa bałkanizacją środkowej Europy, „która stała się czynnikiem zachwiania się europejskiej równowagi wobec współzawodnictwa świeżo zrodzonych nacjonalizmów". Katastrofalnym błędem Traktatu Wersalskiego było, zdaniem Papena, pozbawienie Niemiec możności odgrywania, tak jak to było w przeszłości, historycznej roli w postaci grobli powstrzymującej napór wód słowiańskich.

Papen przyznaje, iż pracował dla wypełnienia głównej misji Niemiec, a misja ta polegała na umocnieniu się Niemiec w środkowej Europie. Jak Papen to umocnienie rozumie, wskazują zabiegi, jakie czynił na stanowisku ambasadora w Ankarze na początku 1940 roku, przed ofensywą Hitlera na zachód, by podsunąć Wielkiej Brytanii i Francji warunki zawarcia pokoju. „Moja formuła — pisze Papen — była następująca: Polsce okrojonej z prowincji uprzednio należących do Niemiec należy się niepodległość. Czechosłowacja w granicach protektoratu powinna być państwem niepodległym związanym sojuszem z Niemcami... Stworzenie z Polski państwa buforowego będzie z korzyścią dla Niemiec, a sojusznicza Czechosłowacja wzmoże warunki bezpieczeństwa dla Niemiec".

W tej zarysowanej przez Papena wizji pokoju w Europie w wyniku czwartego rozbioru Polski dokonanego przez Hitlera i Stalina w 1939 roku mamy obraz środkowej i wschodniej Europy : niemiecka grobla, buforowe jezioro polskie, satelicki staw czeski, a w stosunku do Rosji polityka Rapalla.

J. Z.

WTOREK

16

WRZEŚNIA

SSw. KORNELIUSZA I CYPRIANA, mm.

Św. Korneliusz był papieżem w latach 251-253. Odznaczał się wielką wyrozumiałością dla tych, którzy zbłądziwszy pragnęli wrócić do Kościoła. Został ścięty za wiarę.

Św. Cyprian był adwokatem w Kartaginie. Przyjąwszy chrzest z czasem został biskupem w swoim mieście i wtedy rozwinął bardzo żywą i skuteczną działalność pasterską. Umęczono go w r. 258.

FRANZ WERFEL POCHOWANY JAKO KATOLIK

Autor «Pieśni Bernardetty» Franz Werfel zmarł jako izraelita. Niedawno jednak ukazał się artykuł księdza katolickiego, Gregorius'a M. Jussel'a w «Oesterreichische Furche», w którym autor stwierdza, iż Werfel aczkolwiek nieochrzczony z wody, otrzymał jednak chrzest pragnienia, gdyż zmarł na kilka dni przed wyznaczoną już datą chrztu św. Dlatego też przyjaciel Werfla, ks. George Moenius pochował go, za zgodą biskupa, wedle ceremoniału katiolickiego Ks. Moenius jest kapelanem domu rekolekcyjnego w Alhambra, w Kalifornii w Stanach Zjednoczonych.

NOWY TYP „ŻELAZNEGO PŁUCA"

Londyn (A.F.P.). — W szpitalach angielskich zostanie wprowadzony nowy, znacznie ulepszony typ „żelaznego płuca", umożliwiającego utrzymanie przy życiu osób, które na skutek choroby Heine-Medina doznały porażenia płuc. Nowy aparat umożliwia wykonywanie 6 oddechów zamiast 3, jest przenośny i posiada urządzenie alarmujące w razie spadku ciśnienia lub zatrzymania dopływu tlenu do płuc.

ZAPISKI KULTURALNE

WYDAWNICTWA KOMISJI HISTORYCZNEJ POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH

Komisja Historyczna Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie postanowiła opracować dzieje polskiego wysiłku zbrojnego w drugiej wojnie światowej. Jak wiadomo, do tej pory ukazał się III tom poświęcony historii Armii Krajowej oraz część I tomu poświęconego kampanii wrześniowej omawiająca przygotowania polityczne i zbrojne Polski w roku 1939.

Przed końcem roku bieżącego ukaże się 2-ga część tomu poświęconego kampanii wrześniowej, obejmująca dzieje walk do dnia 8 września 1939. Część 3-cia „Kampanii wrześniowej" ukaże się przypuszczalnie dopiero za dwa lata. Na rok przyszły przewidziane jest wydanie II tomu, omawiającego dzieje Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie, podzielonego na dwie części: do połowy roku 1943 i do końca wojny.

Tom wrześniowy będzie zawierał mnóstwo niezmiernie ciekawego materiału.

KATOLIK PRZEWODNICZĄCYM KONGRESU ZWIĄZKÓW ZAW.

Przewodniczącym ostatniego dorocznego kongresu Trade Unionów, czyli brytyjskich związków zawodowych, który odbywał się w Margate, był Mr. Tom O'Brien, poseł do parlamentu z ramienia partii laburzystów, działacz katolicki.

Jak wiadomo Labour Party posiada wielu wybitnych działaczy i przywódców katolików, m.in. lorda Pakenhama i posła Stokesa. Warto przypomnieć, że Labour Party nie stoi na stanowisku materialistycznym ani klasowym. Jest to raczej partia chrześcijańsko-socjalistyczna, której tylko nieznaczny odłam, zgrupowany wokół Bevana, stoi na stanowisku walki klas i porozumienia z komunistami. Trzon Labour Party stanowią t. zw. fabianiści.

NOWA KSIĄŻA EVELYNA WAUGH

Pojawiła się nowa powieść świetnego katolickiego pisarza angielskiego, Evelyna Waugh, pod tytułem: „Men at arms" (Ludzie pod bronią) o katolickich problemach życia żołnierskiego.

POLONIA WE FRANCJI

BRUAY EN ARTOIS

Koło byłych Grenadierów S.P.K. zwołuje swe miesięczne zebranie na 21 bm. o godzinie 10 rano w sali Baru Polskiego.

Za Zarząd: **Franciszek Książek.**

MULHOUSE

Piękna wycieczka w Wogezy. — W dniu 31. sierpnia miejscowy Okór im. Wacława z Szamotuł urządził dla swych członków wycieczkę w bliskie Wogezy. Wczesnym rankiem ruszyliśmy wygodnym autokarem w kierunku Geierwiller, miejscowości znanej z produkcji alzackich win, których uczestnicy w miarę swych zdolności starali się skosztować, co znacznie podniosło skalę ogólnego zadowolenia. Trasa wycieczki wiodła prześliczną okolicą poprzez Buhl-Lautenbanck — jezioro de Lanck i Markstein do Schlucht. Okrzykom zachwytu nie było końca. Wzmagał się on zresztą z każdym przebytym kilometrem. Możnaby śmiało powiedzieć, że wycieczka była wielkim maratonem radości, zachwytu i zadowolenia. Do jednej z największych atrakcji należała jazda wyciągiem linowym na szczyt Schlucht. Z Schluchtu przez Munster, gdzie spożyliśmy obiad i przez Bergholtz-zill, gdzje urządziliśmy kilka gier i zabaw towarzyskich, przez Issenheim wróciliśmy — z nową drogą zachwytu dla pięknej gościnnej Francji — późnym wieczorem do swych domów. (R.W.).

Koledzy z pól bitewnych zwracają się o pomoc

OŻYWIONA DZIAŁALNOŚĆ ZARZĄDU CŁ. ZWIĄZKU INWALIDÓW

Nowy Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych Polskich Sił Zbrojnych w Londynie pod prezesurą p. D. Maciejki prowadzi ożywioną działalność. Pierwszym osiągnięciem było ujednolicenie prac organizacyjnych. W obecnej chwili Związek Inwalidów jest jedynym przedstawicielstwem reprezentującym wszystkich inwalidów PSZ. W miesiącu lipcu br. uporządkowano sprawę Oddziału Włochy, którego prezes p. K. Kleszczyński włączył organizację byłego Stowarzyszenia do Związku Inwalidów Wojennych.

Jedną z poważnych akcji przeprowadzanych obecnie przez Związek jest zorganizowanie Miesiąca Inwalidy w dniach od 15 sierpnia do 17 września br., którego celem jest umożliwienie przyjścia z pomocą inwalidom PSZ poza granicami kraju.

W związku z Miesiącem Inwalidy przedstawiciel Zarządu Głównego p. M. Lang wygłosił przemówienie nadane przez sekcję polską Radia Rzym do społeczeństwa w kraju i na emigracji. Przytaczamy niżej wyjątki:

Inwalidzi wojenni PSZ rozproszyli się po całym świecie. Około 6.500 pozostało w W. Brytanii, 1.200 inwalidów przebywa w szpitalach angielskich, wymagają oni stałej opieki lekarskiej i pomocy ze strony społeczeństwa polskiego. Około 400 inwalidów przebywa w obozach nie nadając się do żadnej pracy. Inni pracują, aby w miarę sił zdobyć skromne środki utrzymania. W szczególnie ciężkiej sytuacji są inwalidzi polscy pozostali w Niemczech, Włoszech i Francji, najczęściej nie mogą oni znaleźć zatrudnienia, pozbawieni są możliwości emigracji, nie otrzymują bezpłatnego leczenia.

Wśród tej rzeszy inwalidzkiej poza krajem są inwalidzi z pierwszej wojny światowej, z wojny 1918-20 z kampanii wrześniowej, francuskiej norweskiej, Armii Krajowej, z oddziałów 1 Korpusu, z działań wojennych 2 Korpusu we Włoszech i z oddziałów wojska polskiego w Rosji.

Stan zdrowia inwalidów wojennych pogarsza się stale na skutek złych warunków bytowania i procesu starzenia się.

Akcję pomocy organizuje i prowadzi Związek Inwalidów Wojennych PSZ w Londynie jako jedyna organizacja zajmująca się opieką nad inwalidami i reprezentowaniem ich interesów na zewnątrz.

Organizowanie pomocy dla inwalidów wymaga:

— doraźnej pomocy materialnej, w niektórych wypadkach stałej;

—uzupełniania odzieży, wielu z nich nie jest w stanie we własnym zakresie uzupełnić wzrastających braków;

- — pomocy w uzyskaniu lekarstw,
- — protez w szczególności dla inwalidów na kontynencie;
- — stałej opieki nad przebywającymi w szpitalach,
- — pomocy paczkowej rodzicom w Polsce;
- — pomocy w wyszukiwaniu zatrudnienia;
- — pomocy kulturalnej przez dostarczanie książek i czasopism.

Dzięki zrozumieniu i ofiarności Polonii amerykańskiej, a w szczególności Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej — Związek mógł prowadzić choć częściową działalność opiekuńczą. Niestety środki otrzymywane z tych źródeł nie pozwoliły na zaspokojenie nawet 10 procent bieżących potrzeb.

Dlatego też Związek Inwalidów Wojennych PSZ apeluje do całego społeczeństwa o:

1. przekazywanie datków bezpośrednio na adres Związku.
2. wykupywanie znaczków, które można nabyć w każdej organizacji społecznej.
3. zgłaszanie się na członków wspierających Związku.

Zarząd Bł. Związku Inw. Wojennych, 100, Netherwood Road, London W. 14.

Polski Związek Inwalidów we Francji. Union des Mutiles de Guerre Polonais en France. — 32, rue Basfroi, Paris (11). Konto czekowe Paris C. 791393.

Tak cicho, że nieomal nieprawda

W Stanach Zjednoczonych opowiadają i piszą, że demokratyczny kandydat na prezydenta Stevenson razem ze swą siostrą jest w 49 proc. właścicielem wielkiego dziennika „Bloomington Pantagraph", który od lat popiera partię republikańską. Obecnie dziennik ten wysuwa szereg zastrzeżeń co do programu politycznego swego współwłaściciela.

***

NiD umacnia swe pozycje w Związku Dziennikarzy. Dwóch wybitnych przedstawicieli tego ruchu pp. dr Zb. Jordan i J. Radomyski rozpoczęli aplikację w Związku. Niedługo będzie można rzec : Niepodległość i Dziennikarstwo.

***

Prof. Stroński odbierając nagrodę „Dziennika Polskiego" powiedział :

— Byłem założycielem „Dziennika". Ale często dzieci przerastają rodziców. Dzisiaj „Dziennik Polski" stał się jakby drugim czynnikiem w państwie — odpowiedzialnym tylko przed Bogiem i historią.

Oicho-oień

S.P.K. W STREFIE BRYTYJSKIEJ

SKŁADA VOTUM W NEVIGES

Dorocznym zwyczajem odbyła się w dn. 7 bm. w uroczystość Narodzenia NMP uroczysta pielgrzymka Polonii Westfalskiej do Neviges, zwanej westfalską Częstochową. W tegorocznej pielgrzymce liczny udział wzięła powojenna emigracja, m.i. członkowie SPK i ZPU.

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Niemczech złożyło z tej okazji przed cudownym obrazem Matki Bożej votum w postaci srebrnego ryngrafu z napisem :

Matko Najświętsza, Opiekunko i Orędowniczko Narodu Polskiego! Żołnierze polscy zrzeszeni w Oddziale Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Niemczech błagają Ciebie, byś raczyła uprosić u Twego Syna Wolną, Niepodległą i Boskimi Prawami Rządzoną Polskę.

Hoxter, dnia 7 września 1952

Votum, niesione w procesji przez delegację Zarządu Głównego SPK w asyście plutonu członków kompanii wartowniczych (z 317 Grupy Transport) poświęcone zostało przez ks. prałata Lubowieckiego i zawieszone przed cudownym obrazem.

Ch.

Polacy pracują w winnicach Alzacji

Słynne są wina alzackie na cały świat i piękne są winnice, z których wychodzą takie wina jak: Sylwaner, Riesling, Traminer, Muscat, Gewurtztraminer, Zwicker i wiele innych win.

Dumni są Alzatczycy ze swego wina i winnic, w które wkładają wiele, bardzo wiele pracy. Pomiędzy Renem a Wogezami, poprzez całą Alzację ciągną się winnice. Najpierw rzadko, gdzieś pomiędzy Marlenheim a Barrem, coraz ich więcej w drodze do Dambach i Selestat aż w końcu wchodzimy w samo królestwo wina. Ribeauville, Hunawihr, Bergheim, Riquewihr, Zellenberg, Kaysersberg i jeszcze do Wettolsheim. Potem spotykamy coraz mniej winnic aż kończą się gdzieś pod Altkirch.

Wejdźmy do samego środka tych winnic — do Bergheim. Jest to duża wioska położona u podnórza Wogezów, niedaleko Ribeauville i otoczona ze wszystkich stron winnicami. Jak okiem sięgnąć wino i wino. W Bergheim mieszkają i pracują Polacy. P. Rudolf Piotrowski pracował tu już jako jeniec wojenny i do dziś tu pracuje. Sam prowadzi całe gospodarstwo i sam wykonuje wszystkie prace w winnicy, która już nie ma dla niego żadnych tajemnic. Jeszcze jako jeniec wojenny czuł się u swych „patronów" jak w domu. Trafił na nadzwyczaj zacnych ludzi. Ewakuowany do Niemiec wrócił po ich kapitulacji. I zdawałoby się że tu będzie czuł się dalej jak w domu, i że tu będzie mu dobrze ale tak nie jest.

— Rozumiesz — mówi Piotrowski — mam niby dobrze tutaj, sam rządzę i nikt mi się nie wtrąca do roboty ani nie pogania ale mnie się tu nie podoba — żeby ja tak mógł jeszcze do Lwowa...

P. Komarzyński jest też dzieckiem Lwowa — to znany bokser lwowski. Przeszedłszy obozy jenieckie w Niemczech trafił do Bergheim i tu założył rodzinę. Doskonały elektrotechnik specjalista znakomicie daje sobie radę w życiu.

Też były jeniec p. Jan Kurtyka jest już prawie obywatelem Bergheim. Olbrzymie chłopisko, silny jak niedźwiedź, z miejsca przypadł do serca całej rodzinie do której został przydzielony jeszcze w czasie swej niewoli. Zmarł patron, zmarła patronka ale córki pozostały i długo Janek nie mógł się zdecydować. Aż w końcu wybrał, chociaż wszyscy wiedzieli, z góry, że to będzie właśnie p. Anna.

Bernard Dinwald.

Niemcy ratyfikują konwencję o uchodźcach

Rząd federalny postanowił ratyfikować umowę międzynarodową o położeniu prawnym uchodźców z dnia 28 lipca 1951 i w związku z tym złożyl odpowiedni wniosek w parlamencie związkowym. Należy oczekiwać że ratyfikacja nastąpi bezpośrednio po feriach parlamentarnych, skoro parlament związkowy już przy sposobności ratyfikacji konwencji o położeniu prawnym bezdomnych cudzoziemców zażądał przystąpienia Republiki Zwiazkowej także i do konwencji o uchodźcach.

Ta ostatnia konwencja ma stworzyć podstawę do wydania ustawy o położeniu prawnym tych wszystkich uchodźców, którzy znaleźli się na obszarze Republiki Związkowej po dniu 30 czerwca roku 1950 i przez to samo nie podlegają ustawie o położeniu prawnym bezdomnych cudzoziemców.

ŻOŁNIERZ ZABIŁ SIĘ W GÓRACH

22-letni F. Oblat, podoficer pułku z garnizonu strasburskiego wspiął się na szczyt Boreon w pobliżu Czarnego Jeziora. Przy schodzeniu z góry spadł w przepaść i zabił się na miejscu. Wysłana drużyna ratownicza odnalazła jego ciało.

Zgon krewnej Mickiewicza ś.p. F.M.S. Froment

POGRZEB DZIŚ POPOŁUDNIU

W sobotę dnia 13 bm. o godz. 7,30 zmarła w Bogu, opatrzona Św. Św. Sakramentami, Fanny, Marie, Sophie Froment, Matka p. Ludwiki Mickiewicz, wdowy po zmarłym w dniu 28 sierpnia 1938 r., w Rica Bella, pod Caen. śp. Józefie Rafale Mickiewiczu ,młodszym synu naszego wieszcza narodowego Adama Mickiewicza Zmarła osierociła oprócz córki również swą wnuczkę p. Żermenę Mickiewicz.

Urodzona 25 lipca 1860 r. w Lucenay-le-Duc ,pod Montbard (Cote-d'Or), wychowała się wśród kwiecistych łąk i pagórków leśnych swych stron rodzinnych i wyniosła stamtąd na całe życie pogodę ducha i serca.

Po wydaniu swej jedynej córki Ludwiki za mąż za Józefa Rafała Mickiewicza, zamieszkiwała stale przy swoich dzieciach.

Tam zbliżyła się też do wszystkiego, co polskie, i Polskę pokochała. Tam wsłuchiwała się stale w „Mazurka Dąbrowskiego", granego przeciągle przez Józefa Rafała Mickiewicza nieledwie do końca jego życia.

Pogrzeb śp. Fanny, Marie, Sophie Froment wyruszy z domu żałoby przy 21 ,rue Rollin w Paryżu (V), we wtorek 16 bm. o godz. 16,15 na nowy cmentarz Ivry, na ten cmentarz ubogich i błogosławionych, gdzie spoczywa śp. Józef Rafał Mickiewicz, a na którym — 69 lat temu — spoczął Cyprian Norwid...

Dobry Jezu, a nasz Panie,
Daj jej wieczne spoczywanie!

J. Sz.

Z FRANCJI i O FRANCJI

Rząd francuski podniósł do godności „Grand Officier de la Legion d'Honneur" J. Em. ks. kard. Eugeniusza Tisserant, dziekana świętego kolegium kardynalskiego i prefekta Kongregacji Kościoła Wschodniego; ponadto Georges Lecomte z Akademii Francuskiej został podniesiony do godności „Grand-Croix de la Legion d'Honneur".

***

Słynny w całym świecie lekarz, filozof i pisarz alzacki dr. Albert Schweitzer, kierownik szpitala dla trędowatych w Afryce tropikalnej, jest równocześnie świetnym organistą i znawcą muzyki. W swym rodzinnym miasteczku Gunsbach obok Kolmaru daje on od czasu do czasu koncerty gry na organach dla ludności miasteczka. Gdy przybyła z odwiedzinami do pisarza belgijska królowa-wdowa Elżbieta (która jak wiadomo żyła w przyjaźni z wielu wybitnymi muzykami, między in. z Ignacym Paderewskim), Schweitzer odegrał specjalnie dla niej szereg utworów na organach w miejscowym małym kościołku.

***

Paryż i Francję nawiedziła niezwykła we wrześniu fala zimna. W nocy notowano w Paryżu zaledwie 10 stopni ciepła. Odlot ptaków i zjawienie się już obecnie ryb przypływających z okolic arktycznych u wybrzeży Francji ma wróżyć w tym roku rychłą i ostrą zimę.

***

Policjant paryski d'Hardiviler, wysłany do Frankfurtu dla pokazania miejscowej policji, w jaki sposób reguluje się wzorowo ruch uliczny, wzbudził tak wielką sensację w mieście, że powstało olbrzymie zbiegowisko automobilistów i pieszych i policja niemiecka musiała je rozpędzać. Policjant nie mógł pokazać swych umiejętności, a nawet w tłoku samochód ciężarowy wpadł na wóz osobowy.

***

Brat Athanase-Emile, przełożony instytutu Braci Szkół Chrześcijańskich zmarł w Rzymie po przeżyciu 73 lat. Pochodził z Lotaryngii, był Francuzem i rozwijał od szeregu lat niestrudzoną działalność wychowawczą i organizacyjną w wielu krajach świata. Podlegało mu 20 tysięcy Braci Chrześcijańskich, którzy wychowują 450 tys. uczniów w 60 krajach świata.

ROMAN ORWID-BULICZ

ŁĄCZNICZKA HANKA

POWIEŚĆ

24

Po wejściu wojsk sowieckich do Polski, Kpt. Czesław Porczyński, członek Armii Krajowej, musi opuścić Kraj. Na rozkaz płk. Molendy wyjeżdża, po krótkim pobycie w Krakowie, do Cieszyna, gdzie ma przekroczyć granicę czeską wraz z prof. Kińskim, inż. Szwedowskim i b. „łączniczką" A. K., Hanką.

— I tak Bogu dziękujmy, że znaleźliśmy przedział nieomal pusty — zauważyła Hanka, kładąc walizkę na półce. — Jedziemy tak wygodnie, że naprawdę trudno narzekać.

— Eleganckie wagony mają ci Czesi — zwracał uwagę inżynier, gładząc ręką gładko politurowane ściany. — Europa... Zaraz poznać, że Europa... To nie to, co u nas...

— Nie ma się czemu dziwić — wzruszyła Hanka ramionami. — Czesi nie prowadzili wojny, Niemcy ich nie rabowali... Polska przed wojną miała jeszcze lepsze wagony — dorzuciła chełpliwie.

Uwagę tę Szwedowski pominął milczeniem i po chwili znowu się zachwycał.

— Czechy to jednak fantastycznie bogaty kraj. Wystarczy spojrzeć tylko. Czystość, porządek, ład... A przy tym, jacy grzeczni... Gdy w Bernie poszedłem do bufetu, aby się napić wody sodowej, to tak byłem uprzejmie obsłużony ,jak w najlepszym hotelu, albo w pensjonacie. Nie ma tych wrzasków, krzyków, tego tłoku... Człowiek nawet oddycha jakoś inaczej.

— Drogi nigdy nie należy chwalić, dopóki nie dojechało się na miejsce — upomniał profesor Kiński. — Początek dobry, ale ważniejsze pytanie, jaki będzie koniec?

Na peronie odezwały się nagle gwizdki kolejowe i po chwili pociąg ruszył.

Nie ujechali więcej, jak pół kilometra, wagony kołysały się jeszcze na zwrotnicach ,gdy otworzyły się drzwi i do przedziału wszedł jakiś przyzwoicie ubrany pan, skinął obecnym głową, następnie zajął swoje miejsce, otworzył książkę i zaczął czytać.

Przez dłuższy czas w przedziale panowała zupełna cisza. Urwały się wszelkie rozmowy. Od czasu do czasu Hanka wymieniała z Czesławem porozumiewawcze spojrzenia i uśmiechała się znacząco. Szwedowski spoważniał, nadął się, następnie przymknął oczy i znowu udawał, że zasypia. Jedynie profesor obserwował przybysza. Przesiadł się nawet bliżej i nieznacznie przypatrywał mu się z boku.

— O ile się nie mylę, mister Smith? — odezwał się po angielsku.

Nieznajomy odłożył książkę i spojrzał pytająco na profesora.

— Tak — skinął głową.

— Nie wiem, czy pan sobie mnie przypomina? — uśmiechnął się Kiński. — Ostatni raz widzieliśmy się w Londynie w roku 1943. Dość często spotykałem pana w naszym sztabie, w hotelu «Rubensa».

Anglik teraz dopiero poznał Kińskiego.

— Tak, pamiętam... Pan Kiński? Prawda? — Pomilczał przez chwilę, następnie wskazując okno, dorzucił. — Piękną mamy pogodę. Na kontynencie znacznie więcej słonecznych dni, aniżeli u nas w Anglii.

Mister Smith powiedziawszy to, otworzył książkę i z powrotem zabrał się do przerwanej lektury.

Czesław nie znał języka angielskiego, wyczuł jednak, że nieznajomy dość chłodno potraktował odezwanie się Kińskiego. Z pewnym niepokojem spojrzał na profesora, który — jak mu się wydawało — także był zaskoczony zachowaniem się Anglika.

W przedziale panowała krępująca cisza. Od czasu do czasu słychać było szelest przewracanej kartki, Anglik nie podniósł oczu z nad książki.

Po kilkunastu minutach cicho odsunęły się drzwi — kelner z wozu restauracyjnego zapowiadał, że za chwilę podawana będzie kolacja. Proponował zamawianie miejsc. Anglik, niedbałym ruchem wyciągnął rękę po znaczek, następnie narzucił na rękę płaszcz, zabrał walizkę i pożegnawszy Kińskiego skłonieniem głowy, wyszedł z przedziału.

— Kto to był? — po jego wyjściu, zapytał Czesław.

— Oficer angielski. Poznałem go na terenie Londynu — udzielił informacji profesor.

— Zauważyłem, że jakoś niechętnie rozmawiał — zauważył Szwedowski.

— Owszem — zgodził się Kiński. — Bardzo żałuję, że go zaczepiłem. Nie wiadomo, co robi ne terenie Czech, prawdopodobnie unika dawnych znajomych... Jak panowie widzieli, skorzystał z pierwszej okazji, aby przejść do innego przedziału.

Inżynier uśmiechnął się domyślnie i pokiwał głową.

— Szpieg... na pewno szpieg! Pracuje na rzecz swego wywiadu. Jak mówiłem, Czechy to Zachód. Tu już nie Rosjanie, ale Anglicy się kręcą.

Tym odkryciem był tak zachwycony, że z powrotem wpadł w doskonały humor. Przez dłuższy czas usta mu się nie zamykały. Opowiadał o angielskim wywiadzie, o znakomitej polityce Wielkiej Brytanii, o metodach pracy i o solidności tego narodu. Kińskiego znudziły wreszcie te wywody.

— Był pan kiedy w Anglii? — zapytał obcesowo.

— Nie.

— A ja byłem tam blisko dwa lata i muszę panu powiedzieć, że tylko w części podzielam pańską opinię. To wszystko, o czym pan opowiadał, znacznie ładniej wygląda z daleka, aniżeli z bliska.

Szwedowski nadal upierał się przy swoim zdaniu.

— A ja jednak — odezwał się — jeśli drugi raz miałbym przyjść na świat, to chciałbym się urodzić Anglikiem.

— A ja nie — odburknął Kiński.

Pociąg zatrzymał się na jakiejś większej stacji. Szwedowski zasunął firanki, aby w ten sposób odstraszyć nowych pasażerów.

— Po co mają wiedzieć, że nas tylko czworo jedzie — zauważył chytrze. — Pociąg prawie pusty, a więc niech szukają szczęścia w innych przedziałach.

Przez kilka minut trwała bieganina po korytarzu, otwierano i zamykano drzwi, żegnano się głośno i wynoszono bagaże.

Gdy pociąg ruszył, Czesław mrugnął na Hankę, dając znak, aby wyszła na korytarz.

Gdy znaleźli się sami, dziewczyna stanęła przy oknie, oparła się o poręcz, a następnie spojrzała w oczy Czesławowi.

— Nie znoszę tego inżyniera — burczała. — Tak się zachowuje, jakby się wstydził, że jest Polakiem. Gdyby nie było żal profesora, to...

—— To, co?

— To... to namówiłabym pana, aby zostawić go samego. Zrobilibyśmy to samo, co ten Anglik. Walizki do ręki i tyle by nas widział.

Niecierpliwym ruchem odgarnęła włosy z czoła i znowu mówiła:

— Zobaczy pan... on zaraz zapomni o Kraju... Czechy, Anglia, wszystko mu się podoba, tylko nie Polska. Niecierpię... po prostu niecierpię takich ludzi.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Bywa i tak

„Głosujcie, psiakość !”

Dwanaście tysięcy wielkich firm amerykańskich, wyrabiających rozmaite pożyteczne rzeczy, zaczęło wielką propagandę przedwyborczą. Propagują one nie poszczególnych kandydatów na prezydenta, lecz po prostu same wybory, zachęcając do udziału w nich.

I tak popularna firma wyrabiająca płatki owsiane umieściła już na pudełkach z płatkami swego wyrobu podobizny obu kandydatów oraz dokładną instrukcję jak należy głosować. Największa piekarnia amerykańska wypuszcza swój chleb z opaskami, które nawołują do jak najliczniejszego głosowania. Fabryki papierosów, gumy do żucia, zabawek, baloników i rozmaitych innych produktów masowego spożycia i użycia wypuszczają swoje towary opakowane w pomysłowe slogany, które mają skłonić obywatela do zainteresowania się sprawą wyborów prezydenckich.

Ale wszystkich prześcignęła w pomysłowości firma wyrabiająca... dywaniki dla psów. Oto wypuściła nowy wzrorzysty typ dywanika z pięknym z dala widocznym napisem : „Przestańcie ujadać! Zarejestrujcie się i głosujcie jak sobie psiakość chcecie, ale głosujcie !”

Aby nie było nieporozumień : apel ten jest skierowany do właścicieli piesków sypiających na tych dywanikach.

Same pieski ani indywidualnie ani zbiorowo jeszcze się nie wypowiedziały o tym pomyśle wzywającym do korzystania z praw obywatelskich.

ASPIK

Włosi nie chodzą piechotą

WE WRZEŚNIU, NAD JEZIOREM GARDA

Mimo spóźnionej pory, Włochy są jeszcze w całej pełni sezonu turystycznego. Po świetnych drogach włoskich przebiegają tysiące aut i motocykli ze wszystkich krajów Europy (oczywiście z tej strony żelaznej kurtyny) jak również Ameryki. W miejscowościach położonych nad jeziorem Garda widzi się dużo turystów z Niemiec i Austrii, gdyż okolice górnej części jeziora Garda należały do r. 1918 do Austrii i wiele osób mówi tam jeszcze dziś po niemiecku. Przyjeżdżają luksusowe autobusy-olbrzymy z Bawarii, jakich nie widzi się ani we Francji ani we Włoszech.

W soboty i niedziele również Włosi udają się nad jeziora i w góry, bo w ostatnich kilku latach motoryzacja poczyniła tu ogromne postępy. Większość z nas uważa, że Włochy to kraj biedny, ale trzeba tu być, by stwierdzić, że jest inaczej Dowodzą tego dziesiątki i setki tysięcy nowych aut i motocykli mknących po doskonałych drogach. Starych aut nie ma tu prawie zupełnie. Najstarsze, pochodzą z lat 1937-39.

A już motocykli nowego typu jak „Vespa” czy „Lambretta” jak również różnego rodzaju rowerów motorowych, widzi się tu bez liku. Najbiedniejsi jeżdżą na rowerach, pieszo mało kto tu chodzi. Obok dzieci śmigających na rowerach jak opętańcy, widzi się starszego pana w słomkowym kapeluszu pedałującego z wielką powagą. A już młodzież, to prawdziwi akrobaci.

Tu śmiga jeden z długą drabiną na ramieniu, tu inny nie trzymając kierownicy pedałuje z błyskawiczną szybkością trzymając w rękach filiżankę czarnej kawy. Wszyscy interesują się tu sportem kolarskim. Nic dziwnego, jest to kraj Coppich i Bartalich.

Jak już wspomniałem, świetne drogi włoskie zaczynają być już niewystarczające i wobec coraz częstszych wypadków drogowych, rząd wniósł do parlamentu projekt reorganizacji ruchu kołowego i przebudowy dróg. W projekcie tym przewiduje się budowę nowych autostrad wzdłuż i wrzerz półwyspu oraz ograniczenie na węższych drogach szybkości wozów do 50-60 km. na godzinę. Na niektórych drogach ruch wzrósł od 200 do 400 proc. w stosunku do lat przedwojennych.

Bezrobocie jest b. małe zwłaszcza we Włoszech Północnych, gdzie fabryki pracują pełną parą. Włosi są bardzo pracowici, pozatem sami oni przynają, że są w lepszym położeniu niż Francja, którą niszczy wojna w Indochinach.

Włochy mają od szeregu lat na czele rządu mądrego i doświadczonego polityka p. De Gasperi, który umie lawirować pomiędzy opozycją prawicy i lewicy, poza tym przeprowadził on mądrą reformę rolną, która chociaż cześciowo zaspokoiła niezadowolenie bezrolnych i małorolnych chłopów .

Obecnie przeprowadza on od kilku dni rozmowy z trzema innymi stronnictwami umiarkowanymi, (radykałowie, liberałowie i socjal-demokraci), by wciągnać ich do współudziału w rządzie. Znając jego doświadczenie i rozum polityczny, można się spodziewać, że kombinacja ta się uda i Włochy będą miały zapewnioną stałość rządu na dalszych parę lat, czego należy im życzyć z całego serca, bo jest to najlepsza zapora przeciw komunizmowi.

Włosi tutejsi mówią, że ich komunizm nie jest niebezpieczny, gdyż komuniści włoscy są w rodzaju „Peppone” z filmu „Le petit monde de Don Camillo”. Nie wiem czy mają rację, bo widziałem wczoraj święto komunistyczne zorganizowane przez dziennik „Unita” (odpowiednik paryskiej „Humanite”) i poraz pierwszy widziałem tak doskonale i z rozmachem zorganizowaną imprezę. Dlatego też mówię Włochom, by nie wierzyli w „dobrych komunistów”.

S. H.

SPORT

Reims i Lille prowadzą

Wczorajsza niedziela chociaż nie przyniosła sensacyjnych rezultatów w grach o mistrzostwo Francji, to jednak kilka meczów zakończyło się wynikami niespodziewanymi. W sobotę wieczorem w tabeli piłkarskiej aż 5 drużyn zajmowało pierwsze miejsce, mając równą ilość punktów. Po niedzielnych meczach, jedynie dwie drużyny : Reims i Lille prowadzą w tabeli, mając po 8 punktów ; obie te drużyny wygrały. Trzy dalsze kluby przegrały mecze, lub jak Roubaix zremisowały.

Reims wygrał z Lens w wysokim stosunku 5-0. Pięć zdobytych bramek przez drużynę szampańską należy już do tradycji. W każdym z dotychczasowych rozegranych czterech meczy, drużyna ta zdobyła conajmniej pięć bramek.. W Reims jak zwykle grali bardzo dobrze Głowacki i Kopaczewski a ten ostatni zdobył nawet jedną bramkę. W drużynie górniczej jedynie trzech graczy grało na poziomie pierwszej ligi : Louis oraz obaj Polacy Ludwikowski i Stopyra.

Wspaniałe zwycięstwo odniosła również drużyna Lille, wygrywając z paryskim Racingiem 3-0. W drużynie północnej bardzo dobrze grali Baratte Strappe, Sommerlinck i bramkarz Rumiński, który nie puścił ani jednej bramki. Drużyna stołeczna grała dość słabo i nawet Cisowski nie umiał przebić się przez doskonałą obronę Lille. Zwycięstwo Lille, zasługuje tym bardziej na wyróżnienie, że jeden z obrońców tej drużyny Van Cappelen został kontuzjowany w drugiej połowie gry i Lille właściwie grało w „dziesiątkę”.

Trzecie miejsce w tabeli zajmują dwie drużyny : Roubaix i Rennes. Pierwsza drużyna grała w Montpellier, gdzie zremizowała z gospodarzami, 1-1. W drużynie północnej doskonale grali bramkarz Da Rui i w ataku Bury a w drużynie południowej dobrze spisała się obrona i Tempowski, który zdobył jedyną bramkę dla tej drużyny.

Rennes wygrało niespodziewanie u siebie z Nimes, 2-0. Mimo doskonałej gry Dakowskiego i Colińskiego, atak drużyny południowej nie zdobył nawet honorowego puktu. Na piątym miejscu w tabeli znajdują się trzy drużyny z równą ilością punktów (sześć) : Bordeaux, Marsylia i Nimes, Bordeaux przegrał z Le Havrem 1-3. W zwycięskiej drużynie dobrze grał Waloryszek a jedną z bramek zdobył drugi Polak Walter. Jedyną bramkę dla Bordeaux zdobył Kargulewicz, jeden z najlepszych napastników, natomiast Błaszczyk i Woźnieczko wypadli słabiej. Świątek, doskonały obrońca Bordeaux, w niedzielę nie grał i najprawdopodobniej jeszcze przez kilka tygodni nie zobaczymy go na boisku, bo odniósł w ostatnim meczu kontuzję nogi.

Marsylia zremisowała w St-Etienne z tamtejszą drużyną, 2-2. St-Etienne jest wraz z Nancy drużyną, która w dotychczasowych rozgrywkach nie odniosła żadnego zwycięstwa.

Ósme miejsce w klasyfikacji zajmują : Nicea, Sete, Le Havre i paryski Racing — drużyny, które mają po 5 punktów.

Nicea grała w Paryżu, wygrywając z tutejszym Stadem 1-0. Bramkę dla Nicei zdobył ...gracz paryski Gaulon. Na kilka minut przed zakończeniem meczu gracz stołeczny Van Dooren zdobył bramkę, nie uznaną jednak przez sędziego. Mecz zakończył się przy akopaniamencie gwizdów publiczności, niezadowolonej z gry obu drużyn i z decyzji sędziego. Warto zanotować fakt, że z okazji tego meczu pobito rekord wpływu kasowego na mecz o mistrzostwo Francji. Wynosi on 9.700.000 franków. Dawny rekord był o przeszło 2 miliony mniejszy. Natomiast nie został pobity rekord ilości widzów, który wynosi ponad 40.000 i datuje od 1949 roku z okazji meczu Marsylia-Lille. Na niedzielnym meczu w Parc des Princes było blisko 33.000 widzów.

Sete wygrał z Metzem 1-0 dość niespodziewanie. Jedyna bramka padła z karnego. W ataku Metzu jedynie Grabkowiak grał dobrze. Dobrze spisał się też na pomocy Burda. W drużynie lotaryńskiej dał się odczuć brak Plewy. Nie mógł on grać ze względu na tutejszą regułę, która nie pozwala na branie udziału w meczu więcej niż dwóch obcokrajowców, a w Metzu grali już dwaj Argentyńczycy.

Na dwunastym miejscu w tabeli są Montpellier i Sochaux. Ta druga drużyna odniosła swoje pierwsze zwycięstwo, wygrywając u siebie z Nancy, 1-0. Na czternastym miejscu jest paryski Stade mają trzy punkty, na piętnastym z dwoma punktami znajdują się trzy drużyny St-Etienne, Lens i Metz. Zamyka kabelę drużyna Nancy z jednym punktem.

W drugiej lidze na czele tabeli jest Troyes, które wygrało z Tulonem, 4-1. Drugie miejsce zajmują Cannes i Rouen. Obie te drużyny wygrały w niedzielę pierwsza z Ales, 3-2, a druga z C.A.P., 3-0. W pozostałych meczach Monaco wygrało z Bezancon, 3-1, Metz między Strasburgiem a Lyonem wynikiem remisowym, 1-1, tak samo jak spotkanie między Valenciennes i Grenoble zakończyło się wynikiem bezbramkowym. Beziers wygrało z Perpignan, 2-0, Tuluza pokonała Nantes, 1-0, a Angers wygrał z paryskim Red Starem, 3-1.

FRANCJA WRGRYWA Z FINLANDIĄ

W rozegranym w sobotę i niedzielę na stadionie olimpijskim w Colombes meczu lekkoatletycznym między Francją i Finlandią wygrali Francuzi 104-101. Na wyróżnienie zasługują wyniki Francuza El Mabrouka, zwycięzcy na 1.500 metrów w czasie 3' 48" 2 oraz na 800 metrów w czasie 1' 51" 4, Francuza Degate na 400 metrów, 47" 7, zwycięstwo Malika w trójskoku 14 metrów 78, oraz zwycięstwo Mimouna w biegu na 10 km. w czasie 29', 49" 2. Mimoun przegrał jednak niespodziewanie w biegu na 5 km.

Mecz odbył się przy dość zimnej temperaturze i przy małej frekwencji publiczności.



Wakacje szkolne na ukończeniu — już pełno wystaw księgarskich z podręcznikami.

Dlaczego więc zabił?

Jak donieśliśmy, morderca hr. Krystyny Skarbek (Granville), Muldowney, skazany został na śmierć przez powieszenie, rezygnując z wszelkiej obrony i nie podając motywów swego czynu. W zeznaniach złożonych na policji bezpośrednio po zbrodni, oświadczył on, że działał pod wpływem zazdrości.

Tymczasem po ogłoszeniu wyroku adwokat Frisby złożył wobec sądu imieniem rodziny zamordowanej oświadczenie, że „nie ma szczypty prawdy w twierdzeniach, jakoby Muldowney'a łączyły z p. Granville bliskie stosunki i jakoby miał on z nią aferę miłosną”.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego adw. Humphrey potwierdził, że również w świetle badań policyjnych twierdzenie to okazało się nieprawdziwe.

Wobec tych oświadczeń zagadka mordu pozostaje niewyjaśniona.

DOM, KTÓRY WYTRZYMA WYBUCH ATOMÓWKI

W Ameryce zbudowano dom „elastyczny” który ma podobno doskonale wytrzymać podmuch bomby atomowej. Nowy dom jest bez okien i zbudowany w ten sposób, że poddaje się huraganowi, spowodowanemu przez bombę atomową, lecz nie zapada się i wraca po wybuchu do uprzedniej pozycji.

EUROPIE WCIĄŻ BRAKUJE DOLARÓW

Na zjeździe delegatów do międzynarodowego banku dla spraw odbudowy i rozwoju przedstawiciel Francji dep. Mendes-France wygłosił przemówienie, udowadniające, że jedynym lekarstwem na trudności gospodarcze i finansowe Europy jest wprowadzenie swobodnej wymiany walut (convertibilite) Przedstawiciel Afryki Południowej domagał się ponownego wprowadzenia złota jako jedynego miernika wartości waluty.

Sekretarz generalny Europejskiej Organizacji Współpracy Ekonomicznej (O.E.C.E.) p. Marjolin w swym sprawozdaniu z działalności O.E.C.E. podkreślił ogromną pomoc gospodarczą jaką Europa otrzymała w ciągu czterech lat dzięki planowi Marshalla, ale też przypomniał, że Europa jako całość w stosunkach handlowych z Ameryką ma wciąż ujemny bilans płatniczy i stąd musi sprzedawać coraz więcej swych towarów Ameryce, aby zyskać dolary potrzebne na zakup niezbędnych surowców. Produkcja przemysłowa w Europie w ciągu ubiegłych czterech lat podniosła się o 56 procent a spożycie na głowę mieszkańca osiągnęło już poziom przedwojenny.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „SŁOWO POLSKIE”

WYPADKI DNIA

PALĄCY SIĘ SAMOLOT OSTRZELAŁ MIASTO

Samolot amerykański „Mustang” zapalił się podczas lotu ćwiczebnego i zanim spadł, karabiny maszynowe zaczęły wskutek gorąca działać automatycznie, ostrzelawszy miasto serią 900 pocisków. Pilot ocalał na spadochronie, lecz dwie osoby w mieście zostały ranne od pocisków.

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO

Robotnik z Nantes, 43-letni Rene le Sier od 8 dni był bez pracy. Przymusowe bezrobocie bardzo źle wpływało na jego samopoczucie i pewnego popołudnia pożegnawszy się z żoną i dziećmi wyszedł na pobliskie pole, zabrawszy ze sobą ładunek dynamitu, by, jak mówił, wysadzić w powietrze pień drzewa. Żona, zaniepokojona jego długą nieobecnością, udała się na poszukiwanie i znalazła rozszarpane zwłoki męża. Samobójca opasał się nabojem i zapalił lont. Wybuch dosłownie przepołowił go.

NUREK SZWEDZKI UTONĄŁ

Na północnym wybrzeżu Szwecji pracowała ekipa nurków nad wydobyciem betoniarki, która wpadła w wodę. Po dokonanej pracy nurków wyciągnięto na powierzchnię. Jeden z nich, już po wyłączeniu rur oddechowych, wchodząc na pokład statku, poślizgnął się i wpadł do morza. Ołów, którym obciążony był skafander wciągnął go na dno i gdy po pół godzinie odszukano go na dnie morza, już nie żył.

SMUTNE NASTĘPSTWA GŁUPIEJ ZABAWY

Przemysłowiec M. Coudert, zamieszkały w Saint-Privas (Correzę, zabrał, wyjeżdżając na wycieczkę samochodem, dwu 14-letnich chłopców, którzy wzięli ze sobą jego strzelbę i naboje. Usadowieni na tylnym siedzeniu samochodu chłopcy strzelali podczas jazdy na prawo i lewo bez sprzeciwu właściciela. W pewnej chwili samochód minął grupę czterech młodych ludzi, z których jeden, 17-letni R. Lucop został śmiertelnie ugodzony w twarz. Chłopak, który strzelił, twierdzi, że nie widział przechodniów.

NA GORĄCYM UCZYNKU

Młody student, J. Plessis, wróciwszy z wakacji do domu, przychwycił dwóch młodych Niemców, buszujących w jego mieszkaniu. Obaj włamywacze liczyli po 16 lat i mieszkają w Saint-Inebert. Młodocianych przestępców osadzono pod kluczem.

KTO OKRADŁ SĄD?

W Pałacu Sprawiedliwości w Newport, w Nowej Wirginii, przewodniczący trybunału stwierdził, że z sali sądowej znikł dzwonek. Policja przeprowadza dochodzenia w sądzie celem wykrycia sprawcy.

PRĄD ELEKTRYCZNY PORAZIŁ 36 OSÓB

36 osób porażonych zostało prądem elektrycznym podczas gaszenia światła, w miasteczku Sylviestre del Pinar w pobliżu Burgos.

Transformator uległ spaleniu podczas pożaru elektrowni i mieszkańcy posługiwali się prądem z linii wysokiego napięcia, co było przyczyną porażeń, 6 osób zmarło.

POWÓDŹ W TEXASIE

W miejscowościach New Braunfels i Marble Falls (Texas) wskutek nieustannych deszczów wylały pobliskie rzeki. Szereg miejscowości zostało zalanych i odciętych od świata. 4 osoby utonęły a 60 znajduje się bez dachu nad głową.

SZPIEDZY POBILI KOLEJARZA

Policja poszukuje dwu osobników, którzy w pobliżu dworca Dalheim, niedaleko granicy belgijsko-holenderskiej pobili ciężko kolejarza za to, że nie chciał zdradzić im rozkładu pociągów z wojskiem. Szpiedzy mówili narzeczem nadreńskim.

BUNT W WIĘZIENIU TURECKIM

W więzieniu w Skutari wybuchł bunt więźniów, którzy usiłowali opanować gmach więzienny. W czasie starcia ze strażą 7 więźniów i 6 strażników odniosło rany. Prokurator udał się osobiście do więzienia bez broni celem przywrócenia porządku.

DROBNE OGŁOSZENIA

Młody Polak, 21 lat, ojciec rodziny, niezdolny, po wypadku, do pracy na roli, będący w ciężkiej sytuacji materialnej, **poszukuje pracy** w jakimkolwiek zawodzie. Umie prowadzić auto. Zna dobrze język francuski i niemiecki. Zgłoszenia kierować na adres Administracji pod Nr 58. (58)

LIST Z POLSKI

dla pani **Izy Krasińskiej** do odebrania w Administracji naszego pisma.

Dowcipy z brodą

DEFINICJE

Pytanie: Co robić, by stać się inteligentnym?

Odpowiedź: Starzeć się.

* * *

Parasol: dla jednej osoby — ochrona,

Dla dwóch osób — natrysk.

Sekret: to, co się mówi tylko jednej osobie naraz.

PIERWSZY GŁOŚNIK

— Kto był pierwszym radiotechnikiem na świecie?

— Adam.

— ???

— Bo z jego żebra stworzono pierwszy w świecie... głośnik !

O czym wiedzieć nie zaszkodzi

Zagadkowy wrzód żołądka

Na kongresie brytyjskiego towarzystwa naukowego w Belfaście wygłoszono m. in. referat o dziwnym zachowaniu się wrzodu żołądka. Jak wynika ze statystyk, najwięcej wrzodów pęka późnym popołudniem w piątek i sobotę w grudniu, a najmniej z końcem lata. Dlaczego tak jest — nie wiadomo.

Protokóły lekarskie z pierwszej wojny światowej tylko rzadko wspominają o wrzodzie żołądka .Natomiast podczas drugiej wojny na chorobę tę umierało prawie tylu Anglików, co na polu bitwy.

Podczas niemieckich nalotów na Londyn ilość wypadków wrzodu żołądka gwałtownie podskoczyła, co tłumaczono ciężkimi przejściami psychicznymi. Ale okazało się, że w tym samym czasie i w tym samym stopniu wzrosła ilość zachorowań w Szwecji, która nie znała alarmów i nalotów.

Nowa metoda usuwania raka

Francuski chirurg dr Darget z Bordeaux zademonstrował wobec międzynarodowego kolegium chirurgów nową metodę usuwania raka pęcherza, na który umiera rocznie w samych Stanach Zjednoczonych około 7.500 osób.

Dotychczas raka tego usuwano na drodze operacyjnej, natomiast stosowanie radu było niemożliwe ze względu na uszkodzenie sąsiedniej zdrowej tkanki. Metoda dr Dargeta polega na tym, że po wetknięciu radioaktywnych szpilek w rakowatą tkankę wprowadza się do pęcherza balonik z roztworem ołowiu, chroniącym zdrowe tkanki. Zabieg ten trwa 4-6 dni.

Dr Darget leczył w ten sposób 200 chorych, z których 50 proc. przeżyło następnie 5 lat co uważa się za dowód wyleczenia.

Dwie próby krwi dla kierowców samochodowych

W przyszłości po wypadku samochodowym pobierać się będzie w godzinnym odstępie dwie próby krwi. Ponieważ krew bada się zazwyczaj w jakiś czas po wypadku, a chodzi o stwierdzenie procentu alkoholu w krwi w chwili wypadku, druga próba posłuży do ustalenia, jak szybko w danym organiźmie zanika alkohol i do obliczenia jego ilości w krytycznym momencie.

Niektórzy kryminolodzy domagają się również próby pisma, które zdradza podniecenie alkoholowe także wówczas, gdy pod wpływem szoku nastąpiło pozorne wytrzeźwienie. Warto dodać, że natychmiastowe otrzeźwienie nawet ze stanu ciężkiego opilstwa następuje po dożylnym zastrzyku cukru gronowego.

Długowiecznym trzeba się urodzić

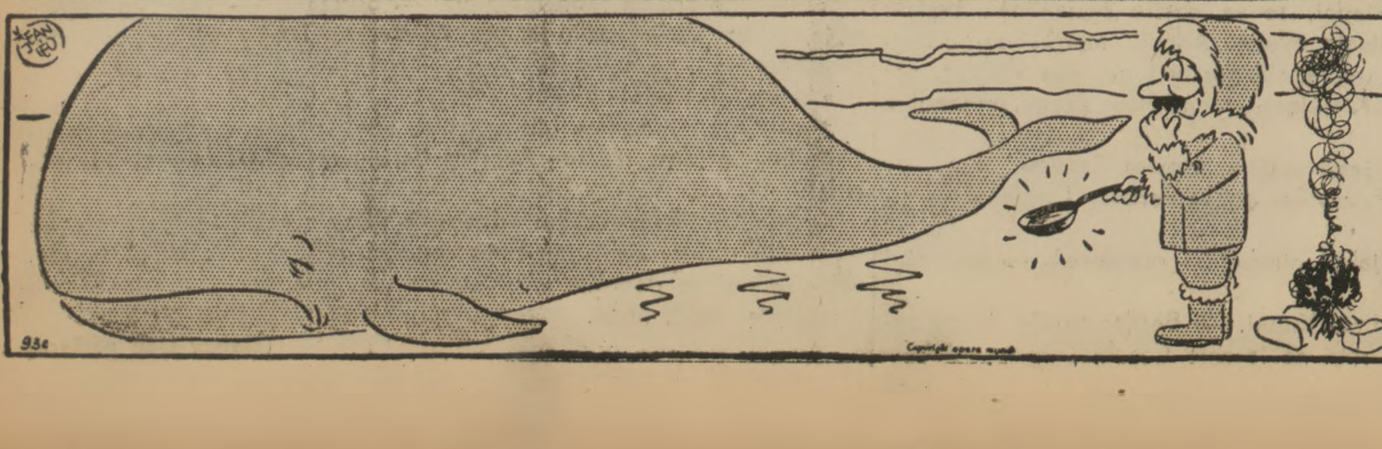
Tak twierdzi angielski lekarz dr Bottree, który przed kilku dniami obchodził swe setne urodziny. To co się je lub pije, nie ma żadnego związku z długowiecznością lecz zależy ona wyłącznie od konstutycji.

Dr Bottrell jeszcze przyjmuje pacjentów bez żadnej pomocy i sam prowadzi swe domowe gospodarstwo. Owdowiał on przed 45 laty, stracił czterech synów w pierwszej wojnie światowej i ma tylko prawnuków w Australii.

Portret Szekspira odnaleziono w Afryce Południowej

Profesor Wilson Knight z uniwersytetu w Leads odnalazł u antykwariusza angielskiego w Afryce Południowej oryginalny portret Szeskpira ,dzieło artysty malarza Paulusa van Somera pochodzący z 1606 roku tj. okresu poprzedzającego o 10 lat śmierć Szekspira. Jest to obraz olejny, wielkości 23 na 18 cm i przedstawia mistrza w charakterystycznym jego stroju ze złotą obrączką w uchu.

Prof. Knight twierdzi, że jest to najlepszy portret Szekspira i nie ma żadnych zastrzeżeń, co do jego autentyczności.



PAN FIOŁEK SZUKA SZCZĘŚCIA

RYBKA NA ŚNIADAŃKO. OD CZEGO ZACZĄĆ?

Copyright by Opera Mundi

PRENUMERATA WE FRANCJI : Mies. 280 fr., kwart. 840 fr , półrocz. 1.600 fr. Prenumeratorzy zagraniczni, płacący we Francji we frankach francuskich — wpłacają dodatkowo na koszty przesyłki kwotę 158 fr. miesięcznie.

CENNIK OGŁOSZEŃ. — Cena ogłoszenia w dziale ogłoszeń wynosi — 250 fr. za 1 cm. szerokości 1-go łamu. — Za ogłoszenie powtórzone bez zmian trzykrotnie — 20 proc zniżki. — Za ogłoszenie powtórzone co najmniej 6-ciokrotnie — 50 proc. zniżki. — Ogłoszenia drobne — 150 fr od wiersza.

ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Przedstawicielstwa «Słowa Polskiego»

POLNOCNA FRANCJA : Dep. Nord i Pas-de-Calais — T. Golab, 52, rue Saint-André, Lille (Nord) — **AUSTRIA :** K F. Knap, Salzburg 2, Maxglar Wohnsiedlung Werkstr. 13/17. **Prenumerata : mies. 30 S., kwart. 85 S., polrocz. 150 S.** — **BELGIA : Okreg Limburgia** — H Lapczynski, 46, Eksterstraat, Vucht-Cite. Limburg. **Okreg Liège** — K. Wlodarczyk, 22, rue des Armuriers, Liège. **Prenumerata: mies. 55 fr. belg., kwart. 165 fr. belg., polrocz. 330 fr. belg. Egz. 2,25 fr. belg.** — **Holandia :** B Galas, Schorsmolenstraat 9, Breda. **Prenumerata : mies. 3 guld., kwart. 8 guld., polrocz. 15 guld. Egz. 15 centow.** — **KANADA :** Dr. M. Sangowicz, 1273, Av. Bernard, Apt 1 Montreal, Que. **Prenumerata : mies. 1,25 dol., kwart. 3,50 dol., polrocz. 6,50 dol.** — **NIEMCY :** Cz. Tarnowski, (23) Quakenbruck. Schiphorst 2, Postchekkonto Hannover 723-24. **Prenumerata : mies. 4 DM., kwart. 11 DM.** — **SZWAJCARIA :** E. Chylewska, Rudenzweg 6, Zurich 9/46. **Prenumerata : mies. 4 fr szw., kwart 11 fr. szw , polrocz. 20 fr szw. Egz. 0,20 fr. szw** **SZWECJA, NORWEGIA DANIA :** B. Kurowski, Anggatan 6, Lund. **Prenumerata : mies. 5 kr , kwart. 14 kr., polrocz. 27 kr** — **W. BRYTANIA I IRLANDIA:** Dr M. Trusz, 150, Earls Court Rd., London S. W. 5 **Prenumerata : mies. 8/6, kwart. L. 1.5.6. Egz. 3 d.**

Pod tymi adresami prosimy zwracać się w sprawie prenumeraty, kolportażu i ogłoszeń.

Gerant Directeur : Mr F.-J. Chotard

IMPRIMERIE J. E. P.

Travail execute par des ouvriers syndiques